Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 30 maja 1936 r. Nr. 148.

Krwawe zajścia na Uniwersytecie lwowskim

Warszawa, 29. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym, przed wykładem prof. dr. Dąbkowskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie doszło do scysji między studentami, w czasie której został kontuzjowany w głowę Zygmunt Feuersztat, student prawa. Z sali wykładowej awantura przeniosła się do holu, gdzie zraniony został nożem w brzuch Zyg. Modelski, student weterynaryjny hospitujący wykłady na uniwersytecie. Rannego odstawiono do szpitala powszechnego. W toku pierwiastkowego dochodzenia wdrożonego przez władze śledcze przytrzymano jednego studenta pod zarzutem zranienia Modelskiego.

—— o-0-o ——

Niezwykły skandal wyborczy we Lwowie.

Lwów, 29. 5. Radny miejski we Lwowie dr. Nowak-Przygodzki ogłosił oświadczenie, iż w okresie stawiania kandydatur na urząd prezydenta Lwowa prowadzona była akcja celem pozykania głosów niektórych radnych przy pomocy pieniędzy. Świeżo wybrany prezydent dr. Ostrowski zwrócił się w w związku z tem do władz sądowych o przeprowadzenie dochodzeń karnych, celem wyjaśnienia zarzutów, postawionych przez dr. Nowaka-Przygodzkiego. Równocześnie niezwykłym tym skandalem wyborczym zainteresował się z urzędu prokurator Sądu Okr. we Lwowie.

Fototelegrafja na poczcie polskiej.

Warszawa (PAT.). Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza od 1 czerwca r. b. służbę fototelegraficzną (przesyłanie obrazów na odległośc) między Warszawą a Berlinem i Warszawą a Londynem.

Przedstawiciele kupiectwa u ministra przemysłu.

Warszawa, 29. 5. (Telef.). Min. przemysłu i handlu p. Roman przyjął przedstawicieli prezydjum Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Stowarzyszenia Kupców Polskich. Delegacja przedłożyła ministrowi szereg postulatów, m. in. poruszyła zagadnienie **kredytu dla handlu detalicznego,** sprawę nowelizacji dekretu dodanego **do ustawy o ochronie lokatorów,** oraz przedstawiła stanowisko zrzeszeń kupieckich w **sprawie wydanego ostatnio dekretu o godzinach handlu.**

Przed nadzwyczajną sesją sejmu.

Warszawa, 29. 5. (Telef.). **Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, zwołujące sesję nadzwyczajną ukazać się ma dopiero w środę. Nie jest wykluczone, że porządek dzienny sesji nadzwyczajnej uzupełniony będzie kilkoma jeszcze projektami ustaw. Pierwsze posiedzenie odbędzie się najprawdopodobniej 5-go czerwca.**

OBŁAWA NA CZARNOGIEŁDZIARZY.

Warszawa, 29. 5. (Telef.). Policja zorganizowała obławę w Warszawie na czarnogiełdziarzy. **Aresztowano 6 żydów, przy których znaleziono 500 dolarów w złocie, 20 banknotów dolarowych i szereg notatek, pisanych szyfrem.** Znalezione przy aresztowanych pieniądze będą **skonfiskowane.**

Bombay (PAT.). Harilal **Gandhi** starszy syn Mahatmy przeszedł dziś uroczyście w wielkim meczecie w Bombaju **na mahometanizm.** Będzie odtąd nazywać się Abdullah Gandhi.

Elektrownia warszawska przechodzi na własność gminy.

Sensacyjny wyrok w procesie „Francuskiego Twa Elektryczności" z zarządem stolicy.

Warszawa, 29. 5. (Telef.). Dziś nastąpiło **ogłoszenie sensacyjnego wyroku w sporze cywilnym między gminą Warszawy a Francuskiem Towarzystwem Elektryczności, będącem właścicielem elektrowni warszawskiej.**

Gmina Warszawy w pozwie wytoczonym w roku 1934 domagała się uznania umowy koncesyjnej za wygasłą z winy Francuskiego Towarzystwa, oraz przyznania całego majątku gminie. Wydział Handlowy Sądu Okr. ogłosił wyrok, w którym uwzględnił pozew gminy m. Warszawy, postanowił rozwiązać z winy francuskiej spółki umowę koncesyjną, zawartą między magistratem a spółką 11 sierpnia 1902 r., przyjmując jako datę rozwiązania umowy koncesyjnej 4 grudnia 1934 r., to jest dzień wniesienia pozwu gminy Warszawy. Sąd postanowił uznać za własność gminy Warszawy całe przedsiębiorstwo elektrowni wraz z przynależnem mieniem ruchomem i nieruchomem bez żadnego wyłączenia, przekazać przedsiębiorstwo w wyłączne posiadanie i rozporządzenie gminy m. Warszawy, wyeksmitować firmę ze wszystkich nieruchomości i lokali przedsiębiorstwa elektrowni, zajmowanych przez Francuskie Towarzystwo Elektryczności wraz z osobami, reprezentującemi prawa Towarzystwa, uznając za własność gminy Warszawy wszystkie nieruchomości, figurujące w wykazach hipotecznych i uchylić sekwestr całego przedsiębiorstwa elektrowni, wreszcie wyrok częściowo opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

SENTENCJA WYROKU.

Warszawa, 29. 5. (PAT.). W **ogłoszonym dziś wyroku w sprawie elektrowni,** Sąd okręg. orzeka dosłownie:

1) **Rozwiązać z winy pozwanej Spółki Akc. umowę koncesyjną, zawartą między magistratem m. Warszawy,** a pozwaną spółką, przyjmując do rozrachunku między stronami, za datę rozwiązania umowy koncesyjnej dzień 4 grudnia 1934 r.

2) **Uznać za własność gminy m. st. Warszawy całe przedsiębiorstwo elektrowni warszawskiej wraz z przynależnem do przedsiębiorstwa mieniem ruchomem i nieruchomem bez żadnego wyłączenia,** a w szczególności wszystkie zapasowe materjały elektrowni, sieci przewodów, zabudowania do transformatorów i liczników, **całe urządzenie oświetlenia ulic** ze wszystkiemi zapasowemi częściami, urządzenia biurowe, **całkowitą księgowość,** archiwum plany i inne dokumenty, dotyczące urządzenia, prowadzenia i eksploatacji przedsiębiorstwa, wszelkie place i budynki zarówno fabryczne, jak i gospodarcze, biurowe i mieszkalne wraz z całkowitem urządzeniem i wszelkiemi maszynami i aparatami, **oraz gotowizną i papierami wartościowemi, znajdującemi się w kasach przedsiębiorstwa elektrowni warszawskiej** oraz na rachunkach tego przedsiębiorstwa lub pozwanej firmy „Francuska Spółka Akcyjna" (Compagnie d'Electricite de Varsovie), Towarzystwo Elektryczności w Warszawie, w Pocztowej Kasie Oszczędności lub w innych instytucjach bankowych, **z wyłączeniem kwoty zł. 684.621** gr. 70 gotówki w kasie i bankach i kwoty 780.381 zł. w niektórych papierach wartościowych.

3) Przekazać wskazane i określone w p. 2 przedsiębiorstwo **w wyłączne posiadanie i rozporządzenie gminy m. st. Warszawy.**

4) **Wyeksmitować pozwaną firmę ze wszystkich nieruchomości i lokali przedsiębiorstwa,** wraz ze wszystkiemi osobami, reprezentującemi prawa towarzystwa.

5) Uznać za własność gminy m. Warszawy wszystkie nieruchomości, które figurują w wykazach hipotecznych, jako własność pozwanej firmy.

6) Uchylić sekwestr całego **przedsiębiorstwa elektrowni warszawskiej** łącznie z całym majątkiem nieruchomym i ruchomym przedsiębiorstwa, ustanowiony postanowieniem sądu okręgowego w Warszawie.

7) Wyrok częściowy opatrzyć **rygorem natychmiastowej wykonalności.**

Jednocześnie sąd okręgowy postanowił **delegować sędziego handlowego Jana Gebethnera,** celem dokonania oględzin stanu przedsiębiorstwa, w szczególności celem ustalenia czy i ewentualnie jaka kwota musi być wydatkowana na doprowadzenie całego urządzenia stacji elektrycznej oraz sieci i przewodów do należytego stanu.

Sąd postanowił również zobowiązać powodową gminę m. Warszawy i francuską spółkę akcyjną do złożenia najdalej w ciągu dni siedmiu **zaliczki na koszta przeprowadzenia postępowania dowodowego** w wysokości po zł. **100 tys.**

——ooOoo——

19 procesów politycznych w czerwcu.

Warszawa, 29. 5. (Telef.). W czerwcu odbędzie się ogółem **19 procesów o charakterze politycznym. Do Sądu Okr. w Radomiu wniósł** urząd prokuratorski dodatkowy akt oskarżenia **o zajścia w Przytyku.** Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 57-go skolei oskarżonego. W sali sejmikowej, gdzie toczyć się będzie rozprawa **zarezerwowano 31 miejsc dla prasy,** tyle bowiem wydano kart wstępu przedstawicielom prasy krajowej i zagranicznej.

Dwie odrębne serje spraw przeciwko narodowcom rozpoczną się **przed Sądem Okr.** w **w Częstochowie.** Na tle zajść w powiecie częstochowskim i koneckim sporządzono 14 aktów **oskarżenia, które obejmują 180 osób.** — W pierwszej instancji znajdzie się również sprawa **o zajścia w Wyszynie,** gdzie zabity został **sędzia Sielski.** Proces ten wyznaczono na 6 czerwca w Kaliszu. Z procesów, które toczyć się będą w wyższych instancjach wymienić należy dwie sprawy, które znajdą się na wokandzie w Warszawie, mianowicie **proces o zajścia** w **Wysocku Mazowieckiem,** wyznaczony na 4 czerwca, oraz głośna sprawa **o zajścia wyborcze w Powiesach pod Skierniewicami,** którą Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć 10 czerwca.

—oOo—

Łódź spekuluje bawełną.

Warszawa, 29. 5. (Telef.). Komisja Dewizowa Banku Polskiego **zasypywana jest podaniami firm przemysłowych i handlowych w Łodzi o przydział dewiz na zakupno surowca zagranicznego.** Stwierdzono, że Łódź chce przywozić surowiec w ilościach nadmiernych, **przekraczających istotne potrzeby.** Zakaz obrotu złotem i walutami spowodował **rozwinięcie się w Łodzi spekulacji surowcami zagranicznemi.** Ludzie nie mający nic wspólnego z przemysłem i handlem włókienniczym, jak adwokaci i lekarze, oczywiście żydzi, **rzucili się na kupno bawełny, lokując w ten sposób pieniądze w surowcu zagranicznym.** Podjęte mają być kroki celem uniemożliwienia tej spekulacji.

W jutrzejszym numerze „Głosu Narodu"

pojawi się artykuł **gen. M. Kukiela, Profesora Uniw. Jag.,** wyjaśniający cele i działalność tajnego stowarzyszenia wojskowego „Honor i Ojczyzna", kierowanego przez gen Wład. Sikorskiego, którego „tajemnice" starał się ostatnio przeniknąć „Tygodnik Ilustrowany". Będzie to pierwsze autorytatywne wyjaśnienie działalności tej organizacji, która przed laty kilkunastu budziła tyle zainteresowania i sprzecznych sądów.

Lekką poprawę w stosunkach polsko-czeskich

stwierdza min. Krofta.

Praga, 29. 5. Na posiedzeniu połączonych **komisyj** spraw zagranicznych izby poselskiej i senatu. **wygłosił wczoraj min. Krofta obszerne ekspose** o sytuacji międzynarodowej i o czechosłowackiej polityce zagranicznej. Minister stwierdził, że wielkie wydarzenia polityczne ostatnich czasów jak i nieudałe próby paktu Hoare-Laval w sprawie pośrednictwa w Afryce wschodniej, dalej obsadzenie przez Niemców Nadrenji, sukces ekspedycji włoskiej w Abisynji, jak również utworzenie imperjum włoskiego — skomplikowały w wysokim stopniu sytuację międzynarodową i **wysunęły szereg groźnych problemów przed narodami Europy.** Min. Krofta omówił następnie poszczególne te zagadnienia, przyczem m. i. poruszył sprawę **stosunków z Polską.** „Stosunki te — stwierdził — **doznały w ostatnim czasie pewnej poprawy.** Dotyczy to zarówno wstrzymania akcji prowadzonej przez radjo katowickie jak i stosunków w konsulacie w Morawskiej Ostrawie“. Min. Krofta omawiał dalej sprawę wzajemnych wydalań obywateli **z** obu krajów oraz rozbieżności poglądów między rządami polskim i czechosłowackim na temat arbitrażu, któryby rozstrzygnął obustronnie spory.

Premjer gen. Sławoj-Składkowski

przeprowadził inspekcję województwa krakowskiego.

Kraków, 29. 5. W piątek w Krakowie, oraz na terenie województwa krakowskiego **bawił p. premjer gen. Sławoj-Składkowski.** O wizycie tej Urząd Wojewódzki wydał nast. komunikat: „Dnia 29 maja br. w godzinach rannych przybył **p. Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski** na teren województwa krakowskiego w celach inspekcyjnych. P. Premjer przybył **do Trzebini,** skąd w towarzystwie p. **wojewody krakowskiego Gnoińskiego udał się do Chrzanowa,** gdzie przeprowadził inspekcję Starostwa i lustrację robót publicznych. Następnie **w Chełmku** zapoznał się p. Premjer ze stanem robót przy regulacji Przemszy, oraz zbadał stan sanitarny tej miejscowości w szczególności studzien. W dalszej drodze zwiedził **m. Oświęcim** i udał się do **Porąbki,** gdzie zbadał szczegółowo stan robót koło zapory wodnej. **W Białej** przeprowadził inspekcję Starostwa i Wydziału Powiatowego, a w **Kętach** inspekcję urzędu gminy wiejskiej. W **Bulowicach** pow. Biała zarządził p. Premjer alarm straży pożarnej, przyczem stwierdził sprawne jej funkcjonowanie. Pierwszy zaprzęg, który stawił się na miejscu zbiórki został nagrodzony przez p. Premjera kwotą zł. 50, a pierwszy strażnik, który przybył, otrzymał od p. Premjera nagrodę 10 zł. Skolei udał się p. Premjer do **Wadowic,** gdzie dokonał lustracji Starostwa i Wydziału Powiatowego, oraz do **Kalwarji,** gdzie zlustrował Posterunek policji. W **Myślenicach** zainteresował się p. Premjer stanem sanitarnym tego miasteczka i przeprowadził lustrację starostwa myślenickiego. Przybywszy do Krakowa odbył p. Premjer w Urzędzie Wojewódzkim konferencję z p. Wojewodą, Wicewojewodą i Naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego. W podróży inspekcyjnej towarzyszył nadto p. Premjerowi Okręgowy Inspektor Pracy i Dyrektor Wojew. Biura Fund. Pracy p. **Czarniecki.** We wszystkich miejscowościach interesował się p. Premjer sprawami gospodarczemi i stanem bezrobocia“.

Strajk okupacyjny

w fabrykach metalurgicznych Paryża.

Paryż, (PAT.) Delegaci metalowców ogłosili komunikat z którego wynika, że **chcą prowadzić walkę strajkową aż do zawarcia umowy zbiorowej.** Przedstawiciele przedsiębiorców sądzą, że wobec tego, że **robotnicy strajkujący nie opuszczają fabryk, nie można prowadzić rokowań.**

Dziś zrana strajk rozszerzył się na fabryki Lasunsona w Billancourt (1500 robotników), Chamsson w Asnieres (1200 robotników) i Caudron w Vanves (1200 robotników).

GROZI STRAJK POWSZECHNY W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Paryż, 29. 5. (PAT). Za przykładem metalwców szerzy się niezadowolenie **również wśród robotników budowlanych i na robotach ziemnych.** Dziś wieczorem mają się zebrać zarządy odnośnych związków zawodowych w celu omówienia **sprawy strajku powszechnego w przemyśle budowlanym.**

Francja uzyska

miljardową pożyczkę w Stanach Zj.

Paryż. (PAT). Prasa popołudniowa przyniosła wiadomość o możliwości **zaciągnięcia przez rząd francuski pożyczki w Stanach Zjednoczonych na sumę miljarda dolarów.** Pożyczka oprocentowana na 3 proc. — jak twierdzi „Intransigeant“ — byłaby zagwarantowana **klauzulą złotą,** analogicznie do tej, jaką wprowadzono ostatnio przy pożyczce zaciągniętej w Anglji. Dziennik uważa jednak, że tego rodzaju operacja pomimo stosunkowo niskiej stopy procentowej byłaby niewskazana ze stanowiska politycznego, gdyż **z konieczności wysunęłaby ona kwestję długów wojennych, uzależniając udzielenie pożyczki od ponownego podjęcia spłacania długów.**

Jak polowano na Baczyńskiego.

Zeznania Pidhajnego w procesie terorystów ukraińskich.

Szuchewycz nie chce konfrontacji z Pidhajnym.

Lwów, 29. 5. Na dzisiejszej rozprawie w procesie członków O. U. N., odczytano zeznania oskarżonego Makaruszki, poczem przesłuchano oskarżonego Szuchewycza, **którego silnie obciążył jego przyjaciel Pidhajny i Maluca.** Szuchewycz wyparł się tego, jakoby był następcą Pidhajnego na stanowisku referenta bojowego krajowej egzekutywy OUN. **Oskarżony prosił sąd, by zaoszczędzono mu konfrontacji z Pidhajnym, o którym wie wiele rzeczy.** O godz. 11.30 zarządzono przerwę.

Za co odpowiada Pidhajny?

Lwów, 29. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym w trwającym od poniedziału 25 bm. lwowskim procesie Bandery i tow., składał obszerne zeznania osk. **Bohdan Pidhajny,** skazany, jak wiadomo, za udział w zamachu na min. Pierackiego na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie. Po przerwie południowej sąd przystąpił do przesłuchania tego oskarżonego, który tym razem **odpowiada za wydanie rozkazu Myhalowi i Kaczmarskiemu zasztyletowania lub zastrzelenia Jakóba Baczyńskiego, przyjaciela Myhala, którego „prowidnyk“ krajowy nakazał Pidhajnemu zgładzić jako rzekomego konfidenta policji oraz za nakłanianie do zamachu na kom.** Kossobudzkiego, na konsula sowieckiego itp. Pidhajny przyznaje, że był referentem bojowym OUN., miał autonomiczne stanowisko w organizacji i rozkazy otrzymywał wprost od „prowidnyka“ bez oglądania się na zalecenia krajowej egzekutywy. Stykał on się też stale z tymże prowidnykiem, którym według zeznań Pidhajnego w śledztwie był Bandera, a którego obecnie Pidhajny nie chce wyjawić. Pidhajny odwołuje swe zeznania złożone w śledztwie, któremi najwięcej obciążył wielu oskarżonych i twierdzi, że fantazjował i przypisywał innym przestępstwa, które sam popełnił. Otrzymawszy od prowidnyka rozkaz zorganizowania zabójstwa Baczyńskiego nie wdawał się rzekomo w merytoryczną ocenę tej decyzji, usłuchawszy jej ślepo, gdyż za niewykonanie rozkazów organizacyjnych groziła członkom O. U. N. kara śmierci.

Zamach przy użyciu zatrutego sztyletu.

Od tej chwili Pidhajny roztacza ponury obraz stosunków w referacie bojowym, jak Myhal z zimną krwią obserwował tryb życia swego kolegi, jak pierwszy zamach się nie udał, bo **Baczyński został tylko raniony zatrutym sztyletem przez Kaczmarskiego.** W kilka dni późnie przyszła ofiara krwawych porachunków organizacyjnych, opuściła szpital i przybyła do Myhala, którego nie podejrzywała o współudział. Był tam właśnie Pidhajny, który opowiada jakie uczucia owładnęły nim na widok Baczyńskiego. **W tem stadjum sprawy Pidhajny z Myhalem zaczęli wobec spokojnego zachowania się Baczyńskiego, zastanawiać się, czy jest on istotnie konfidentem,** ale następna rozmowa z prowidnykiem utwierdziła Pidhajnego w tem mniemaniu.

Pomysł użycia sztyletu wyszedł od Kaczmarskiego, by nie alarmować hukiem strzałów otoczenia. Jeden z sztyletów zatruty, oraz dwa rewolwery do obrony w razie pościgu wziął Pidhajny z magazynów organizacyjnych, które jemu właśnie podlegały, nie chce jednak wyjawić, jaka to kobieta broni tej dostarczała mu bezpośrednio.

Plan zastrzelenia Baczyńskiego.

W dalszym ciągu Pidhajny opowiada, jak usiłowano pochwycić w sidła upatrzoną ofiarę, **jak Baczyńskiego zwabiono w zasadzkę, jak wreszcie on sam widząc, że zamach odwleka się z przyczyn technicznych, podjął postanowienie zastrzelenia Baczyńskiego. Drugi zamach nie doszedł dlatego do skutku, że Myhalowi nie udało się zatrzymać w upatrzonem miejscu dość długo i Kaczmarski nadszedł za późno. Ponieważ zachodziła obawa że Baczyński zrozumie, iż jest oszaczony, Pidhajny zdecydował przyspieszyć zamach.**

Zeznań osk. Pidhajnego publiczność na sali słuchała z zapartym tchem, gdyż odsłaniały one potworne stosunki w referacie bojowym i łatwość, a nawet upór z jakim dokonywano z zimną krwią zamachów na życie ludzkie.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY NA POKUCIU.

Kołomyja (PAT). W dniach 13 i 14 czerwca b. r. odbędzie się w Kołomyi regjonalny Kongres eucharystyczny Pokucia.

———o0o———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 5. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandja 359.15, Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92, Bruksela sprzedaż 90.13, kupno 89.77, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Kopenhaga 118.60, Londyn 26.58, Madryt sprzedaż 72.70, Kopenhaga 72.40, Nowy Jork 5.31 1/3, Nowy Jork kabel 5.32, Paryż 35.01, Praga 21.01, Sztikholm 137, Zurych 171.85, Wiedeń sprzedaż 100, kupno 99.60, Medjolan sprzedaż 42.10, kupno 41.80.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 58.75, 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 67.50, drugiej emisji 68.50, 4 proc. premjowa dolarowa 50, konwersyjna 52.75, 6 proc. dolarowa 76.50—76.75.

Akcje: Bank Polski 105—104, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 29—29.50, Lilpop 12.75, Modrzejów 6.25, Norblin 49.50—50, Ostrowiec 32.50—33, Starachowice 34.75—35, Haberbusch 43.75—44.

Oszczędzają na obiedzie,

by kupić karabin dla wojska.

Lwów 29. 5. (PAT). Wychowawcy i wychowankowie i służba zakładu wychowawczego im. Abrahamowiczów we Lwowie **postanowili wyrzec się drugiego i trzeciego dania obiadowego w bieżącym roku szkolnym, a za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze zakupić karabin maszynowy,** który wychowankowie złożą w darze wojsku polskiemu.

Konferencja w sprawie kultury wsi poweźmie dziś uchwały.

Warszawa, 29. 5. (PAT). Dwudniowe obrady trzech komisyj konferencji poświęconej zagadnieniom kultury wsi **wypełniły liczne referaty, dotyczące poszczególnych zagadnień związanych z podniesieniem kultury wsi.**

Referaty wywołały bardzo ożywioną dyskusję. Wynikiem referatów i dyskusyj były tezy, które będą następnie przedstawione plenarnemu posiedzeniu konferencji. Odbędzie się ono jutro w godzinach popołudniowych.

Rozruchy w Palestynie przybrały na sile.

Jerozolima, (PAT.) Ogłoszono tu urzędową zapowiedź, że dla położenia kresu rozruchom **władze palestyńskie uciekną się do stosowania gazów łzawiących, o ile okoliczności będą tego wymagały.** Wysoki Komisarz — głosi komunikat — chciałby unikać wszelkich takich środków, które pociągałyby za sobą rany lub śmierć.

Jerozolima, (PAT.) **Po dwudniowej przerwie policja i wojsko musiały dziś znowu przybrać hełmy stalowe. Dla upamiętnienia początku szóstego tygodnia rewolty, Arabowie wznowili dziś rozruchy. W paru miejscach rzucono bomby. Ofiarą padł Arab, który niósł pocisk wybuchowy.**

ZNOWU ZABICI I RANNI.

Jerozolima, 29. 5. (PAT). **Dziś doszło znowu do krwawych zajść. Są zabici i ranni. Policja jest zaopatrzona obecnie w bomby łzawiące. Zawieszono gazetę hebrajską „Haboker“.** Przywódcy Arabów zachowują się obecnie milcząco. Jak słychać, toczą się za kulisami rokowania, aby doprowadzić do konferencji okrągłego stołu arabsko-żydowskiej w Londynie.

Kto wybijał szyby

w czasie demonstracyj 23 marca.

Kraków, 29. 5. Donosiliśmy onegdaj, że w najbliższym czasie w krak. Sądzie Okr. odbędą się rozprawy przeciw 13 osobom, oskarżonym o udział w zajściach w dniu 23 marca b. r. Pierwsza serja rozpraw dotyczyć będzie osób, które **oskarżone są o wybijanie szyb w sklepach, tramwajach i autobusach,** oraz o niszczenie w inny sposób cudzego mienia. W sprawie tej prokuratura sporządziła 5 aktów oskarżenia przeciw następującym osobom: **Lejzorowi Mośkowiczowi, Nachmanowi, Verstaendigowi, Michałowi Zającowi, Zygm. Mondererowi, M. Glaesselowi, M. Prokopowi, Józ. Birnbaumowi, Chaimowi Braunfeldowi, J. Szuślikowi, J. Cizakowi, Lejzorowi Rjnderowi, J. Skrzyńskiemu i St. Pernalowi.**

Buenos Aires, (PAT.) Rząd Argentyny zwrócił się do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów z wnioskiem **o zwołanie w czerwcu nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów.**

Program gen. Rydza-Śmigłego.

Przyszedł czas na podsumowanie oddźwięków, które wywołała mowa gen. Rydza-Śmigłego. Była bowiem przedmiotem szczegółowych rozważań w prasie i opinji, a okres kilku dni, które nas dzielą od jej wygłoszenia, dał dość wyraźne wskazówki co do tego, jak na nią społeczeństwo zareagowało.

NACZELNA IDEA.

W mowie gen. Rydza-Śmigłego dadzą się wyróżnić trzy główne idee: 1) idea konsolidacji obozu pomajowego, — 2) idea zjednoczenia całego państwowotwórczego społeczeństwa, — i 3) idea prymatu interesów armji.

W gruncie rzeczy jednak te trzy idee sprowadzają się do jednej, mianowicie do trzeciej: do idei obrony państwa.. Sam zresztą gen. Rydz-Śmigły oświadczył otwarcie:

„jedynem naszem hasłem. które może być tym pionem naszym moralnym. jest hasło obrony Polski!"

Powiedzmy więc konkretnie, gen. Rydz-Śmigły rzucił swój autorytet na szalę wypadków, aby skupić społeczeństwo, — i to, aby je skupić dokoła idei „obrony państwa".

Tak te jego słowa zrozumiano powszech nie w Polsce. A kropkę nad „i" postawił warszawski okręg „Związku Oficerów Rezerwy" uchwalając w tych dniach m. in. rezolucję, w której postanowił wezwać społeczeństwo

„w obliczu obecnej sytuacji Państwa Polskiego do powszechnej koncentracji narodowej i do skupienia całego społeczeństwa około sztandaru Wojska na gruncie narodowo-- państwowym".

Na tej drodze ma być osiągnięty potrójny cel, który gen. Rydz-Śmigły wysunął: konsolidacja obozu pomajowego, — społeczeństwa, — prymat armji.

Czy takie postawienie sprawy jest celowe (t. zn. czy powadzi do celu), i właściwe, (t zn. czy zawiera właściwą platformę programową)?

NADRZĘDNOŚĆ OBOZU POMAJOWEGO.

„Czas" pisząc o planie gen. Rydza-Śmigłego oświadczył, że ta mowa

„inauguruje nową erę (!) w rozwoju sytuacji politycznej w Polsce. Już pierwsze dni czerwca przyniosą wydarzenia, które pozwolą zorjentować się bliżej w nowych zamiarach i celach politycznych".

Prawdopodobnie, będzie to coś więcej, niż sesja nadzwyczajna sejmu i uchwalenie pełnomocnictw dla rządu. Ale — co? Czem się zacznie ta „nowa era" w naszej historji?

Prasa twierdzi, że — ostatecznem zarzuceniem myśli o organizacji w typie B. B., a natomiast wysunięciem organizacyj kombatanckich, zwłaszcza „Zw. Legjonistów", jednak o zmienionej fizjognomji. Ma o tem świadczyć reorganizacja „Związku Legjonistów" i zastąpienie p. Sławka, panem płk. Kocem na naczelnem jego stanowisku.

To jest to, co dotąd zrobiono. Narzuca się pytanie, czy ta droga jest celowa?

W odpowiedzi na nie „Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

„Jeśli dobrze zrozumieliśmy myśl generalnego inspektora, wynikałoby, że stoi on na stanowisku dalszej nadrzędności obozu majowego w życiu państwa i zachowania w ręku tego obozu nadal decydującego wpływu na bieg spraw państwowych wogóle. a obrony narodowej w szczególności. Gdyby istotnie tak było, to ta niechęć do zasadniczej reformy stosunków w kraju. to pragnienie budowania na tych samych politycznych podstawach, które w ciągu lat okazały się niedostateczne, które doprowadziły do stanu rzeczy, budzącego „bolesną go rycz". ogromnie hamuje pchnięcie naprzód kwestji obrony".

„NOWA LINJA PODZIAŁU".

Niektóre dzienniki potraktowały mowę gen. Rydza-Śmigłego, jako zapowiedź nowej „linji podziału" społeczeństwa w miejsce dotychczasowej, która je dzieliła mechanicznie na „opozycję" i „sanację".

Jest jednak w tej mowie za mało momentów, któreby tę „nową linję" mogły ujawnić w szczegółach. Główny ustęp mowy gen. Rydza-Śmigłego w tej sprawie wysunął ideę „obrony Polski" jako hasło naczelne, jako platformę do skupienia społeczeństwa. Zaraz potem oświadczył mówca:

„Jestem głęboko przekonany, że w tym programie znajdzie się wszystko, że znajdzie się droga do wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości. których nam tak bardzo potrzeba".

P. gen Rydz-Śmigły zatem uważa, że idea obrony państwa stanowi program pełny i wystarczający do skupienia całego społeczeństwa.

PROGRAM.

Jesteśmy z pewnością nie mniej od innych organów opinji zatroskani o sprawę „obrony państwa". Jesteśmy gotowi do ofiar nawet największych na ten cel. Jesteśmy wreszcie głęboko przywiązani do naszej Armji i widzimy w niej jeden z najważniejszych środków gwarantujących bezpieczeństwo i potęgę państwa.

Ale armja w czasie pokoju nie może brać na siebie wszystkich obowiązków, których wymaga normalne funkcjonowanie państwa. Z drugiej zaś strony postawienie państwa na najwyższym poziomie obronności nie wyczerpuje jeszcze całokształtu jego zadań.

Jeśli ma być „nowa linja podziału" społeczeństwa, to — przy całym naszym szacunku dla Armji i jej Wodza — musimy powiedzieć, że nią nie może być „obronność państwa". Ta bowiem sprawa nie może, nie powinna. ludzi dzielić. Idea obronności państwa jest, powinna im być. wspólna. Nawet dyskusji nie może być na ten temat. Oczywiście na temat samej zasady...

„Linja podziału" musi być inna. Musi wyrastać z pewnego światopoglądu, lub konsekwentnego programu, jak kto woli... Musi dotyczyć takich spraw, jak: zagadnienia gospodarcze, ideał wychowawczy społeczeństwa, sprawa moralności życia publicznego, stosunek państwa do Kościoła, kwestja żydowska, sprawa instytucyj ustroju państwowego i inne.

Jesteśmy przekonani, że i gen. Rydz-Śmigły podziela ten pogląd, a tylko brak czasu nie pozwolił mu jeszcze na sprecyzowanie stanowiska w tych sprawach.

Wobec tego — trzeba czekać na bliższe wyjaśnienia z jego strony, — względnie ze strony rządu, który jego wola powołała do steru.

J. P.

Przegląd prasy...

Nie tylko „I. K. C."...

„Nowy Kurjer" (Poznań) donosi, że w Poznaniu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie „Zw. Nauczycielstwa Polskiego" poświęcone głównie kampanji prasowej dokoła bolszewizującego numeru „Płomyka". Po dyskusji zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Pismo dla młodzieży „Płomyk" we wszystkich, a więc i w 25 numerze z roku 1936 uzupełnia program szkolny, rozbudza czytelnictwo oraz objektywnie informuje młodych czytelników o wszystkich przejawach życia, zwłaszcza kulturalnego w Europie, a wobec tego zgromadzenie zwraca się do redakcji „Płomyka", aby i w przyszłości dążyło do zachowania w piśmie objektywnej prawdy. W związku z atakami niektórych organów prasowych na „Płomyk" i Zw. Nauczycielskiego Polskiego odmawia moralnego prawa do wystąpienia w roli obrońców rzekomo zagrożonego rozkładu zdrowia duchowego młodzieży ludziom, wydającym kryminalno-sensacyjne pismo w rodzaju „Tajnego Detektywa" i potępia nacechowane oszczerstwami metody walki ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i „Płomykiem", a mające na celu **prywatne interesy autorów i inspiratorów**".

Ostatni zwrot, nawiązujący do rewelacyj „Kurjera Porannego" jakoby „koncern „I. K. C." miał zamiar wydawać pismo dla młodzieży, nie zmieni jednak faktu, że inkryminowany numer „Płomyka" miał tendencję „sowieto-filską, — i drugiego faktu. że to nie sam „I. K. C." prowadził kampanję przeciw niemu, ale olbrzymia większość prasy polskiej.

Berlin o roli gen. Rydza-Śmigłego

Hitlerowski „Voelkischer Beobachter" w ten sposób ocenia powołanie rządu gen. Sławoj-Składkowskiego i mowę gen. Rydza-Śmigłego:

„Usiłowania b. premjera Kościałkowskiego, aby przez pojednawczość w stosunku do stronnictw opozycyjnych zjednać dla rządu szerszą podstawę oparcia wśród ludności, skończyły się niepowodzeniem. Gen. Rydz-Śmigły był tym, który w okresie przesilenia wystąpił przeciwko dalszej demokratyzacji i w porozumieniu z prez. Mościckim przeforsował wysunięcie rządu silnej ręki z gen. Składkowskim. Jest to przekreślenie wewnętrzno-politycznych eksperymentów roku minionego po śmierci marszałka i powrót do jego linji".

Pod pręgierz!

Półoficjalna ajencja „Iskra" donosi:

„Od szeregu tygodni biegną z ust do ust wiadomości o tem, jak to w przeddzień wprowadzenia ograniczeń dewizowych w Polsce, ktoś w województwie kieleckiem przekazał kilka miljonów do banków zagranicznych, jak to znów pewna firma polska również w przeddzień ograniczeń dewizowych przekazała zagranicę 300.000 zł., tłumacząc, że mają to być sumy przeznaczone na... przyszłe, mające być dopiero za pół roku zaciągnięte zobowiązania tej firmy. Nie jest też tajemnicą, że firma ta zalega z podatkami wobec skarbu państwa".

Nie zaszkodziłoby podać do wiadomości nazwiska tych szkodników... Pozatem należy dodać, że **tuż po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych „Wiarus Polski" (dziennik wychodzący w Lille we Francji) mniejwięcej tosamo podał, co „Iskra" donosi dzisiaj, ale równocześnie ustalił przynależność tych szkodników do pewnej grupy politycznej w Polsce.**

Inteligencja zagrożona przez komunizm.

„Polska Zbrojna" wraca do zjazdu bolszewizujących pisarzy we Lwowie.

„Prokomunistyczne oblicze zjazdu nie budzi żadnych wątpliwości. Świadczy o tem fakt, że do prezydjum honorowego wybrano m. in. Maksyma Gorkija, oraz, że na zjeździe odśpiewano „Międzynarodówkę" i związano „ideologję zjazdu z ideologją rozruchów i strajków w Polsce".

Tosamo pismo podaje, że jeden z uczestników zjazdu p. Dembiński,

„w swojem przemówieniu dał wyraz swoistej „trosce" o Lwów, wznosząc okrzyk: **„niech żyje Lwów, stolica Ukrainy!"**

„Pomijamy fakt, że niektórzy uczestnicy zjazdu zostali wprowadzeni w błąd i do szeregu zapowiedzianych referatów nie doszło, gdyż prelegenci się wycofali. — Pragniemy natomiast zwrócić uwagę na **„wypady" międzynarodówki komunistycznej, która coraz mocniej sięga do inteligencji polskiej"**.

„Wyzwolenie sił twórczych".

P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" omawia programową stronę mowy gen. Rydza-Śmigłego.

„W jakich to warunkach politycznych można będzie poczytywać za pewne, że wyrażony przez jenerała postulat „wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie", „skupienia się", „wytworzenia nowych wartości" będzie urzeczywistniony w całej pełni? A przecież tu tkwi **punkt ciężkości całej kwestji wykonania programu naczelnego wielkiego, bezsporne najaktualniejszego, oczywiście fundamentalnego.** „Wyzwolenie sił twórczych" nie może być przecież żadnym apelem zdawkowym, lecz poprostu jest owem „być albo nie być" tego, co jen. Śmigły-Rydz uważa za pierwszą konieczność państwową. Bez rozwiązania tego zasadniczego pytania nie podoła się pracom, wymagającym ogromnych środków materjalnych, szczerego zaufania ludności, zapału młodzieży, aprobaty pokoleń starszych, całego tego entuzjazmu patrjotycznego, bez którego obywały się dawne państwa policyjne, ale bez którego państwa dzisiejsze skazane są na wieczną troskę o swój elementarny los. P. Główny Inspektor Armji wskazał cel potężny i najpilniejszy. Powiedział zarazem, że wszyscy muszą odpowiedzieć na wezwanie. Kto teraz wśród tych, którzy rozporządzają możnościami i wpływami, potrafi wskazać drogę, wiodącą do umysłów i serc. do energji i umiejętności, do gotowości ofiarnej narodu?"

Niemcy hitlerowskie kopią pod Polską.

W dniu 3 czerwca br. rozpocznie **się w** Katowicach proces polityczny **przeciwko** kierownikom zlikwidowanej w lutym b. r. hitlerowskiej organizacji na Górnym Śląsku, dążącej do oderwania ziemi Śląskiej **od** Polski. Proces ten budzi olbrzymie zainteresowanie, a to szczególnie ze względu na „poprawne" stosunki, istniejące od 1934 roku między Polską a Trzecią Rzeszą. — Warto przy tej okazji zajrzeć za kulisy hitlerowskiej polityki wobec Polski.

We wrześniu 1932 ministerstwo propagandy Rzeszy wydało dla swoich agentów zagranicą tajne instrukcje, które w formie broszury zostały opublikowane przez paryski dziennik „Petit Parisien". W tej broszurze znajdujemy m. in. ustęp treści następującej:

„Nie należy pominąć żadnej okazji do przeprowadzenia rewizji Traktatu Wersalskiego, na drodze rokowań. Niezależnie od tego jednak nie należy również rezygnować z okoliczności, które pozwoliłyby Niemcom na osiągnięcie swych praw inną drogą... W stosunku do Polski zajęły rządy narodowo-socjalistyczne wpierw stanowisko pojednawcze i to dlatego, **że istnieją możliwości osiągnięcia tych postulatów w inny sposób.** Jest rzeczą zrozumiałą, **że z tych pretensyj rezygnować nie można w żaden sposób...** Ostateczny cel polityki zagranicznej narodowego socjalizmu **streszcza się w rewindykowaniu wszystkich. terenów wokoło Niemiec, posiadających jakąkolwiek mniejszość niemiecką".**

Czy instrukcja ta jest nadal aktualna? Czy obowiązuje ona hitlerowskich agentów? — Oto pytania, które się nasuwają. — Trzechletnie nasze obserwacje, umacniają nas w tem przekonaniu, **że hitlerowskie Niemcy nie zrzekły się wcale pretensyj do ziem polskich.** Co więcej! Prowadzą planową i intensywną akcję skierowaną przeciwko Polsce wprawdzie tylko czynniki społeczne Rzeszy, ale pod wyraźną opieką rządu.

Przed dojściem narodowych-socjalistów do władzy działalność antypolską **rozwijały różne organizacje, i na różnych odcinkach życia niemieckiego.** Szczególnie ostrą kampanję przeciwko Polsce uprawiały t. zw. **związki „wierno-ojczyźniane"**, grupujące ludzi, pochodzących z różnych, utraconych po wojnie światowej przez Niemców na rzecz Polski terenów. Narodowy socjalizm po objęciu władzy **zunifikował te organizacje, tworząc jeden wielki związek pod nazwą „Bund Deutscher Osten" („Związek Niemców wschodnich")** pozostawiając daw na firmę jedynie dla obszaru Niemiec centralnych i zachodnich.

„Związek Niemców wschodnich" **działa na terenie Prus Wschodnich, Śląska, Pogranicza, Marchji Wschodniej, Pomorza, Saksonji i Bawarji.** Tworzy on na wymienionych terenach wielką i silnie rozgałęzioną organizację. Przewodniczącym związku jest **dr. Oberländer** z Królewca, organem — dwutygodnik **„Ostland".** Na terenie zaś ziem centralnych i zachodnich państwa niemieckiego, „Związek Niemców wschodnich" działa za pośrednictwem trzech wielkich związków: **„Związku wierno-ojczyźnianego wschodnich i zachodnich Prusaków"** (Bund heimattreuer Ost- und Westpreusser); **Związku Poznaniaków (!)** (Bund heimattreuer Poesener); **i Związku Ślązaków (!)** (Bund heimattreuer Schlesier). Każda z tych organizacyj ma swój organ.

Działalność wszystkich tych organizacyj **jest skierowana wyłącznie przeciwko Polakom.** Zakres pracy jest następujący: **akcja germanizacyjna,** uprawiana w stosunku do elementu polskiego na terenie Rzeszy, **utrwalanie niemczyzny wśród Niemców** zamieszkałych w Polsce, szczególnie drogą rozbudowy mniejszościowego szkolnictwa niemieckiego w Polsce, **tworzenie irredentystycznych organizacyj hitlerowskich** w naszym kraju, oraz **organizowanie antypolskiej propagandy w Niemczech i zagranicą.**

Skutki działalności tych organizacyj są nam naogół wiadome. Mniejszość polska w Niemczech topnieje... W granicach zaś naszych niemczyzna posunęła się jak — to wykaże bliski proces — nawet do zdrady, tworząc tajne, irredentystyczne organizacje hitlerowskie.

I to wszystko dzieje się w okresie „porozumienia" polsko-niemieckiego.

K. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Migawki.

Kamienica bez schodów.

Opowiadano mi następujący wypadek:

— Było to jeszcze przed wojną światową... Pewien zamożny człowiek budował sobie kamienicę. Codziennie zachodził na „budowę“, cieszył się postępem robót, chwalił sobie materjał budowlany, architekta, robotników i wogóle...

Wreszcie budynek stanął gotowy. Właściciel wybrał się w towarzystwie przyjaciół, żeby go obejrzeć i — pokazać. Podchodzi więc do kamienicy:

— Prawda, że piękna, wygodna, i — wogóle?

W odpowiedzi wyrazy zachwytu... Teraz już tylko oglądnąć wnętrze! Wchodzą więc do środka. Oglądają jeden pokój za drugim.

— Wspaniałe! Doskonałe! Ślicznie!

— Chodźmy na górę!

— A chodźmy!

Pierwszy z brzegu robi zwrot na bok, gdzie się spodziewał schodów. Momentalnie wyrżnął głową o mur i — nic. Nie puściło. Bo — schodów nie było. Zapomniano o schodach! Zapomniał budowniczy, zapomnieli robotnicy, zapomniał właściciel.

Nie wiem, czy to prawda! Może nawet skądś przyjdzie sprostowanie, że to nieprawda. Chętnie je umieścimy... Powtórzyłem tylko to, co mi opowiadano.

— — — — — — — — —

Całą tę historję opowiedziałem tu ja, Bayard, ponieważ wydaje się mi symbolem.

— P. Gen. Rydz-Śmigły wzywał do zjednoczenia całego narodu. Któżby go nie pragnął. Tej jego mowie jednak brak było jednej rzeczy: — wskazania dróg, któremi iść należy do zjednoczenia. Taksamo jak tej kamienicy, w której z parteru nie można się było dostać na piętro. Bo — brak było schodów. *BAYARD.*

„Świat bez duszy“.

Księgarnia św. Wojciecha wydała niedawno tłumaczoną z francuskiego książkę Daniela Ropsa p. t.: „Świat bez duszy“. — Stanowi ona cenną pozycję we współczesnej krytyce kultury. Przyjęto ją we Francji z wielkiem uznaniem, autora zaś wysunęła na czoło pisarzy młodego pokolenia francuskiego.

„Świat bez duszy“ jest dalszym ciągiem wydanej w 1926 roku rozprawy z dziedziny kultury: „Notre inquietude“ (Nasz niepokój). W jednem i drugiem dziele, ale nadewszystw „Świecie bez duszy“, przeprowadził autor wnikliwy, a druzgocący proces współczesnej kultury materjalistycznej. Uczynił to zaś w sposób rzeczowy, jasny, oparty na wszechstronnym materjale dokumentacyjnym (szkoda, że w wydaniu polskiem bibljografji dzieł nie podano; szkoda dlatego „że nasi literaci byliby się przekonali, jak młode pokolenie francuskie śledzi z natężeniem prądy kultury w wielu krajach). Mimo objektywności nie brak śmiałego, osobistego zaangażowania się w splot zagadnień i wartościowania ich, niekiedy w sposób bezlitosny ze stanowiska spirytualistycznego humanizmu. — Jakkolwiek autor nie występuje tu w roli teologa, czy kaznodziei, to jego spirytualistyczny punkt jest właściwie oskarżeniem, pod adresem współczesnego świata, — oskarżeniem go o wyzucie się z życia religijnego, które człowiekowi nadawało sens istnienia — cel działania i środki zmierzające do celu.., Wskutek świadomego czy nieświadomego zaprzeczenia prymatu ducha nad materją, obserwujemy dzisiejszy niepokój i zamęt, jego kult pożądliwości, prowadzący go na bezdroża i manowce. W książce tej my katolicy odnajdujemy wiele pobudek do przyjrzenia się uważniej procesowi dzisiejszego życia i nauczymy się oceniać, gdzie tkwi niebezpieczeństwo kultury materjalistycznej, do której i my przyzwyczailiśmy się i w której rydwanie ciągniemy.

Książka Daniela-Ropsa naszpikowana mnóstwem problemów rozbudzi jeszcze w umysłach katolickich czytelników pewien smak do stawiania zagadnień i rozwiązywania ich na pewnym poziomie. Z tego punktu widzenia, może ona walnie przyczynić się do usunięcia tych obniżających myśl katolicką w Polsce słabizn: „lekceważenie ideowości z jednej strony i rezygnacja z rzeczywistości z drugiej strony“. (St. Brzozowski w Książce „Kultura i życie“). Książka Daniela-Ropsa ze względu jeszcze na swą niewysoką cenę (4.50 zł.) powinna więc znaleźć się w rękach każdego inteligenta w Polsce i stanowić jego „livre du chevet“.

Tłumaczenie p. Michała Małeka jest płynne i to jest jego zaletą. Nieraz jednak odbiega od tekstu w sposób niepożądany, skracając tok myśli oryginału lub go zbytnio parafrazując. **J. S.**

Pół wieku chlubnej działalności śpiewaczej.

Lwów, w maju.

Zdeklasowany — mówiąc sportowym językiem — i ogołocony Lwów, to miasto, które dla całej Polski było do czasów niedawnych ogniskiem i centrum wszelkich przejawów sztuki, obchodzić będzie w ramach „Dni Lwowa“ w dniu 31 maja wyjątkowo miłą uroczystość **złotych godów** jednego z najpoważniejszych zespołów śpiewaczych Tow. **„Echo-Macierz“.** Tak! Cały Lwów z radością święto to obchodzić będzie, bo lwowskie „Echo“ stało się mu nietylko drogie, ale ze względu na swą działalność artystyczną i kulturalną stało się dla Lwowa przedmiotem dumy i chluby.

Obok Polskiego Tow. Muzycznego — istniejącego we Lwowie 125 lat — **jest „Echo Macierz“ najstarszym zespołem męskim nietylko we Lwowie — ale bodajże w całej Polsce.** Od 50 lat, dosłownie od listopada 1886 roku lwowskie Echo tu na rubieżach kresowej ziemi, na tej połaci — wystawianej stale na łup działalności politycznej wrogich Państwu czynników — krzewi ojczystą, polską pieśń, porywa i przykuwa słuchających, wznosi ducha i budzi zamiłowanie do piękna muzycznego. W dorobku swoim posiada zgórą 1620 występów, 11 wielkich konkursów kompozytorskich i bogaty plon zdobytych na tych konkursach utworów wokalnych. Z artystyczną pracą tego zespołu związane są nazwiska kilku wybitnych i w całej Polsce cenionych muzyków-dyrygentów, wśród których najpocztelniejsze miejsca zajęli śp. Mieczysław Sołtys, śp. Jan Gall i śp. Jan Rangl — obok wielu innych zmarłych i żyjących. Niezwykle czynne i do szlachetnej współpracy zawsze gotowe Echo lwowskie bierze prawie zawsze udział we wszystkich polskich zjazdach śpiewaczych i turniejach i przywozi niemal stale wawrzyny zdobyte dla swego towarzystwa i dla barw swego miasta! Kronikę zaś tej drużyny śpiewaczej zdobią setki wspaniałych sprawozdań muzycznych wybitnych muzyków-krytyków z całej niemal Polski. Plon więc pracy Echistów jest imponujący. Ale o tężyźnie i zamiłowaniu tych lwowskich śpiewaków już nietylko te zdobycze i te sukcesy i te laury świadczą, jeno niezaprzeczony fakt, że to kochane lwowskie Echo przetrzymało zwycięsko nietylko wielką, niszczącą burzę światową, ale czasy nad nią gorsze, czasy obecne, czasy upadku prawdziwej sztuki śpiewaczej, czasy rozkwitu pseudo-sztuki, demoralizującej jednostki muzykalne, psujące wrodzony smak muzyczny, czasy jazzbandów i beczących rewelersów!

Lwowskie Echo w tych czasach nietylko że się nie zachwiało, ale liczebnie wzrosło i wszelkie „kryzysowe“ pokonując trudności doprowadziło do pięknego i zasłużonego jubileuszu. W fakcie tym dopatrywać się należy przecież wielkiego zwycięstwa reprezentowanej przez „Echo“ sztuki, jej piękna i tej wielkiej siły moralnej — jaką daje wspólna pieśń.

Lwowskie „Echo“, w którego zespole bielą się liczne siwizną ozdobione głowy i które ma w sobie dar przyciągania młodego narybku śpiewaczego — daje rękojmię, że 50-cioletni okres pracy śpiewaczej nie zakończył pięknej jego działalności, że czeka nań szereg dalszych sukcesów i wawrzynów, że czeka nań dalsza, dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebna, działalność kulturalna i patrjotyczna na terenie wschodniej Małopolski — i że nadal wszystkim polskim zrzeszeniom śpiewaczym służyć będzie jako najgodniejszy naśladownictwa wzór pracy, tężyzny, karności, zapału i artyzmu! Tego sobie zapewne życzy „Echo“ samo — ale też i takie życzenia jubileuszowe składa jubilatowi nietylko Lwów, ale napewno cała Polska.

W. HAUSMAN.

Uczony angielski o stosunku fizyki do religji.

Znakomity uczony o wszechświatowej sławie, **Sir Ambrose Fleming,** prezes „Victoria Institute“, wygłosił niezwykle interesujący odczyt: Koncepcje filozoficzne nauki współczesnej o fizyce i stosunek do myśli religinej“. Mówiąc o głównych odkryciach w dziedzinie promieniowania i budowy materji, radjoaktywności i astronomji, Sir Fleming tak się wyraził: „Fizyka dzisiejsza stwierdza, że świat fizyczny bierze swój początek w akcie twórczym i bynajmniej nie jest czemś, co się samo przez się stworzyło i co nie posiada początku. **Absurdem jest twierdzić, że świat jest jedynie rezultatem przypadkowych wydarzeń lub kombinacji elementów oraz wątpić w stworzenie świata i istnienie Stwórcy.“**

Ruch wydawniczy

HENRYK ŻYCZYŃSKI: „Adam Mickiewicz“, t. I. Lublin, 1936.

Monografja prof. Życzyńskiego obejmuje okres, któryby można nazwać „litewskim“, bo sięga do wyjazdu Mickiewicza do Rosji, zatem obejmuje czasy i sprawy stosunkowo najlepiej znane. Dlatego też może opuszcza ona wiele nietylko szczegółów biograficznych, ale i spraw literackich — i robi wrażenie obrazu kilkuplanowego, na którym wiele motywów potraktowano w dość odległej perspektywie. Obraz ten jednak wypunktowano miejscami z dokładnością zbyt matematyczną, bo podział na okresy zastosowano z pedantycznem określeniem nawet dat dziennych, w których pewna przemiana w psychice Mickiewicza rzekomo się dokonała.

Najwięcej do powiedzenia ma prof. Życzyński tam, gdzie chodzi o t. zw. przez niego (i to niesłusznie) reminiscencje. Poglądy romantyczne Herdera czy Jana Pawła Richtera odnoszące się do estetyki historjozofji i filozofji, a działające niewątpliwie na młodego Mickiewicza, zestawił bardzo szczegółowo, przemilczając jednak — niezupełnie słusznie — inne filjacje wskazane n. p. przez W. Borowego. Mało argumentów przemawia jednak za próbą wykazania wpływu „Naśladowania Chrystusa“ na cz. II Dziadów, jak również zbyt pochopnie poszedł prof. Ż. za pomysłami Niemojewskiego odnośnie do IV. cz. Dziadów.

Tu i ćwdzie zupełnie nie zadowala bardzo pobieżne i nieścisłe „załatwienie“ sprawy (pochodzenie M., typ antopologiczny, atmosfera nowogródzka czy wileńska i i.) ale znów kiedyindziej zajmie nas nowa interpretacja (n. p. „rozdziałku“ Zana pisanego w więzieniu) bardzo trafna i słusznie wprowadzona. Szkoda tylko, że całą książkę charakteryzuje wspomniana wyżej wieloplanowość, która zarówno przeciętnemu czytelnikowi jak i bardziej obeznanemu z materjałem poloniście, utrudnia studjowanie tej nowej monografji o Mickiewiczu.

P. W.

U GROBÓW PATRONÓW POLSKI. Czciciele Świętych Polskich, grupujący się przy czasopiśmie p. t. „Cześć Świętych Polskich“ (Warszawa, Wilcza 25), wydali broszurę ilustrowaną p. t. „Przewodnik do grobu Królowej Jadwigi i Świętych Patronów Polski“. Myśl wydania popularnego przewodnika do grobów naszych Patronów i świątobliwych Polaków z ks. Skargą na czele, spoczywających w Krakowie jest godna uznania. Została wydaną na uczczenie 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego.

Powieściopisarz-mistyk.

(wielki angielski konwertyta R. H. Benson).

Tygodnik „The Uniwerse“ zamieszcza wspomnienie o niezwykłej postaci angielkiego konwertyty Roberta H. Benson'a, który w roku 1903 z anglikanizmu nawrócił się i przyjął ś w i ę c e n i a kapłańskie. R. H. Benson **znany też jest i na terenie polskim,** jako powieściopisarz mistyk, jak go nazywa dr. A. Tretiak w studjum drukowanem w swoim czasie w „Bibljotece Warszawskiej“. Opowieść o swojem nawróceniu Benson drukował w czasopiśmie angielskiem „Ave Maria“ w latach 1906—1907, a w roku 1912 uzupełnił je i wydał w osobnej książce, którą nasz rodak T. Wyzewa przełożył na francuski język p. t.: „Les confessions d'un Converti“.

Ten wielki konwertyta, syn anglikańskiego arcybiskupa Canterbury i sam poprzednio duchowny anglikański, **pisząc w** roku 1914 do ks. Desgranges o **procesie** swego nawrócenia mówi o tej niepewności, jaka nim miotała, zanim się zwrócił do Kościoła katolickiego: **„Do wątpienia o Kościele protestanckim — pisze on — skłoniło mnie to, że nie daje on nam jasnej dyrektywy, że moi koledzy protestanccy nie mogli dojść do zgody** w tak ważnych sprawach, jak obecność Chrystusa w Eucharystji, skuteczność spowiedzi itd. Katolicyzm zaś, który przestudjowałem gruntownie, stawał przed mojemi oczyma... niby okręt ogromny, którego ster dzierży jeden sternik, jeden papież, zdumiewający od 20 wieków swą świeżością, a jednocześnie niezmiennością kierunku. Nie wahałem się dłużej. — Wsiadłem na ten wielki okręt... i odnalazłem niezrównany spokój sumienia: pewność“.

Radjo.

ZIELONE ŚWIĄTKI. W AUDYCJI DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Zielone Świątki, to jedno z najmilszych świąt w Polsce. Z uroczystocią kościelna łączy się radosne święto wiosenne, domy stroją się zielenią, a w wielu miejscowościach odbywają się wesołe wycieczki i zabawy. Polskie zwyczaje i tradycje, związane z Zielonemi Świętami, będą tematem audycji dla Polaków z zagranicy w dniu 30 maja o godz. 21.00. Audycję opracowała Z. Przybylska. W programie oprócz lekkiego feljetonu, nadane będą recytacje i część muzyczna.

TRANSMISJE Z AKADEMJI FRANCUSKIEJ. 11 czerwca nadana będzie transmisja z posiedzenia Akademji Francuskiej, podczas którego przemawiać będzie Louis Gillet oraz Georges Goyau, zaś 25 czerwca przemówi Duhamel na cześć Ren'e Bazin i G. Lenôtre, a witać go będzie Henry Bordeaux.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 31-go MAJA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas“; 8.03 Gazetka rolnicza; 8.18: Programy lokalne; 8.30 Przegląd rynków produktów rolnych; 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 10 Transmisja nabożeństwa z Katowic z okazji 25-lecia śpiewactwa śląskiego; Po nabożeństwie koncert drużyn śpiewaczych; 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Programy lokalne; 12.15 Poranek muzyczny z Wilna; W przerwie około godz. 13.15 Fatalne spotkanie — fragment z powieści; 14.30 Wesołe opowiastki góralskie; 14.40 Programy lokalne; g. 14.45 Pogadanka; 15 Programy lokalne; 16.30 Reportaż sportowy; 17 Tysiąc taktów muzyki; g. 18: Wielki Teatr Wyobraźni; 18.30 Coś dla każdego — koncert; 20.25 Co czytać; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Koncert śpiewaczy ze Lwowa; 22: Programy lokalne; 22.05 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 22.20 Muzyka taneczna; 23—24 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8.35 Muzyka z płyt; 8.55 Program na dzień bieżący; 9 Muzyka z płyt: 12.03 Przegląd teatralny: 14.30 Wesołe opowiastki góralskie: 14.40 Płyty; 14.45 Pogadanka rolnicza: 15 Pieśni majowe z wieży Marjackiej: 15.30 Muzyka z płyt; 22 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 8.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Rozmaitości teatralne; 14.40 Płyty; 15 Lekkie piosenki na płytach; 15.30 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.35 Muzyka na płytach; 8.55 Program na dzień bieżący; 9 Muzyka z pły; 12.03 Przegląd teatralny; 14.40 Płyty; g. 15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka pogodna z płyt: 22 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Muzyka taneczna; 233.30—24 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 8.18 Pogadanka; g. 9 Koncert popularny z płyt; 12.08 Co słychać na Śląsku; 14.40 Płyty; 15 Pogadanka; 15.30 Koncert z płyt; 22 Wiadomości sportowe lokalne.

Metody, które pogłębiają radykalizację mas.

Społeczeństwo **katolickie** i to w najszerszych jego sferach, z niepokojem patrzy na pewne objawy datujące się zresztą nie od dziś, ale w ostatnich czasach szczególnie rażące. Idzie mianowicie o stosunek czynników rządowych do działalności rozwijanej przez elementy lewicowe, radykalne, zwłaszcza przez socjalistów. Stosunek ten do agitacji prowadzonej przez socjalistów na terenie społecznym jest niestety zbyt często tego rodzaju, iż obóz socjalistyczny szybko zdobywa sukcesy i wpływy wśród sfer robotniczych, gdy równocześnie kierunki społecznie umiarkowane napotykają w swej pracy na niezliczone trudności. Nie może to oczywiście pozostać bez wpływu na radykalizację mas, i daje socjalizmowi specjalną premję. Niemniej fakt ten jest przedmiotem licznych komentarzy wśród prostej nawet ludności, która z poszczególnych faktów wyciąga wnioski krytycznie oceniające ten stan rzeczy.

Że uwagi te nie są bynajmniej gołosłowne, świadczy m. in. list, nadesłany nam z okolic Zarzecza w powiecie bielskim. Prowadzone są tam roboty nad regulacją Wisły. Korespondent nasz rozmawiał z miejscowymi wieśniakami, którzy z rozgoryczeniem opowiedzieli mu, jak to w Zarzeczu doszło do wzmocnienia wpływów socjalistycznych i czyja to była „zasługa“. Mianowicie przy regulacji Wisły pracowała „kadra“ (junacy) i bezrobotni. Pierwsi pełny tydzień, bezrobotni zaś tylko 3 dni w tygodniu. Niedawno bezrobotni zastrajkowali, domagając się zatrudnienia ich przez całych 6 dni tygodniowo, oraz usunięcia od pracy junaków. Wysłali delegację do starostwa — nic jednak nie pomogło, podział pracy pozostał po staremu. Wówczas bezrobotni sprowadzili socjalistę Burka z Goczałkowic, ten przyjechał zaczął gadać i bezrobotni zaczęli przy robotach głodówkę. Burek wyjeżdża z delegacją do starostwa i do województwa i przeprowadza swoje żądania. „Kadra“ wyprowadziła się, a bezrobotni pracują teraz po 6 dni w tygodniu i dostają 3.25 zł. na dzień. Socjalista Burek naturalnie triumfuje. Miejscowa ludność zapytuje jednak, czy, to tak koniecznem było, aby dopiero interwencja socjalisty w starostwie i województwie miała zmienić istniejący stan rzeczy, czy przedtem nie można było tego uskutecznić. A co stałoby się wówczas, — zapytuje niejeden prosty wieśniak — gdyby tak na miejsce przyjechał chadek, albo endek, agitował za głodówką i prowadził delegację. Zapewne nie zostałby przyjęty przez władze, natomiast kazanoby go aresztować za podburzanie do głodówki. Z socjalistami inaczej... Ludność prosta, ze wsi, patrzy na te fakty i omawia je, snuje z nich wnioski, które nie wypadają korzystnie dla decydującego dziś obozu. Jeżeli stosunki socjalne uległy zaostrzeniu, o czem świadczą tak liczne ruchy strajkowe, to jest zadaniem czynników mających w ręce odpowiednie środki, by pozytywnie przyjść z pomocą ludności znękanej krzywdą i biedą, zapobiec krzywdom a nie oczekiwać, aż przyjdą agitatorzy socjalistyczni i dzięki swej demagogji zbierać będą niezasłużone w gruncie rzeczy owoce.

(j. w.)

Znakowanie mięsa z uboju rytualnego.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje przepisy wykonawcze w sprawie obrotu mięsem koszernem. Ta dziedzina pozostawiona została do rozstrzygnięcia M. P. i H. w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa.

Nowe przepisy wprowadzają obowiązek stemplowania mięsa koszernego specjalnemi znakami dużego formatu, tak, by były one widoczne zdaleka. Będzie to miało na celu ułatwienie kontroli nad obrotem mięsem, pochodzącem z uboju systemem rytualnym, gdyż w myśl nowej ustawy, jatki koncesjonowane sprzedające mięso z uboju rytualnego, nie będą miały prawa handlowania mięsem, pochodzącem z innego uboju.

Czechosłowacja mobilizuje środki finansowe na obronę kraju.

Jak donosiliśmy, rząd czechosłowacki przedłożył parlamentowi projekt ustawy o pożyczce na cele obrony państwa. Jest to, po niedawno uskutecznionej organizacji naczelnych władz wojskowych i nadaniu im specjalnych daleko idących atrybucyj — drugi z rzędu krok w kierunku wzmocnienia obronności kraju. Tempo obrad parlamentarnych nad projektem ustawy o pożyczce zostało przyspieszone. Idzie bowiem o rychłe wprowadzedzenie jej w życie. Pożyczka ma być emitowana w skryptach dłużnych 3 i 4½-procentowych umarzanych drogą losowania w ciągu 50 lat od 1938 roku począwszy. Oprocentowanie 3 proc.

W ub. środę, izba poselska przyjęła projekt rządowy w dwu czytaniach, po uprzedniem uzgodnieniu poglądów między partjami w drodze osobnych pertraktacyj z przedstawicielami rządu. Silniejsze zastrzeżenia przeciw ustawie wysuwane były przez socjalistów, którzy atakowali zwłaszcza zwolnienie odsetek od podatku dochodowego. Sprawę tę załatwiono w drodze kompromisu. Postanowiono mianowicie, że płatnicy podatków, którzy wnieśli rekursy przeciw wymiarom podatkowym za lata 1927—1934 a mimoto wpłacili pełną, wymierzoną im sumę, uzyskają odpisy tych podatków aż do 25 proc. względnie do wysokości żądanego w rekursach odpisania, pod warunkiem, że równocześnie subskrybować będzie w tej samej wysokości „pożyczkę obronną“. Odpowiednie ulgi przyznano też innym podatnikom.

W rezultacie, w czasie głosowania nad projektem ustawy o pożyczce

oświadczyła się za nim cała izba jednomyślnie, aż do komunistów włącznie.

Projekt ustawy przeszedł też niezwłocznie pod obrady senatu.

Warto tu zacytować głosy prasy czechosłowackiej, oświetlające cel pożyczki i zadania, które ma ona do spełnienia.

„Chodzi o uzyskanie pieniędzy potrzebnych do wykończenia prac przygotowawczych do zabezpieczenia państwa i obywateli, — podkreśla „Czeske Slovo“ —

zwłaszcza o prace fortyfikacyjne,

z któremi połączone są korzyści nietylko wojskowe ale i gospodarcze. Zarządzenia te bowiem przyniosą nowe możliwości pracy i zatrudnienia sił roboczych. O ile obecnie państwo — pisze dalej wspomniany dziennik — zwraca się za pośrednictwem parlamentu z apelem do społeczeństwa, aby subskrybowało pożyczkę obrony państwa, to czyni to nie ze względów finansowych. Jest to apel do solidarności wszystkich, **którym zależy na integralności państwa i jego bezpieczeństwie.** W decydującej chwili nie będzie między nami tarć i różnic osobistych ani partyjnych a będą tylko mężni, odpowiedzialni i ofiarni obywatele republiki, gotowi do ofiar dla samodzielności i wolności demokratycznej Czechosłowacji“.

Organ legjonistów czechosł. „Narodni Osvobozeni“ przypomina, że **niepewna i groźna sytuacja międzynarodowa** nakłada na wszystkich obywateli państwa czechosłowackiego wielką odpowiedzialność przed przyszłością i historją: „Państwo i jego obywatele muszą dlatego w dzisiejszych nadzwyczaj poważnych czasach spełnić swój obowiązek dla wojskowego zabezpieczenia republiki i wolności, wywalczonej krwią i ofiarami największych synów narodu“.

Jak widać rząd, parlament i prasa czechosłowacka mobilizują opinję do wytężonego wysiłku finansowego na rzecz wzmocnienia obronnego kraju.

Potrzeba organizacji katolickich pracodawców.

W związku z zamieszczonym onegdaj artykułem, poruszającym sprawę braku organizacyj katolickich pracodawców w Polsce, otrzymujemy od **adw. dra B. Rozmarynowicza** pismo stwierdzające, że organizacja taka, o ile idzie o teren krakowski, została już w ostatnim czasie założona i że statut jej ma być wkrótce przez władze zatwierdzony. Autor listu stwierdza pozatem, że istnieje już i działa w Polsce kilka podobnych zrzeszeń, łączących pracodawców katolickich, jak n. p. Stowarzyszenie Katolickich Inżynierów, Katolickich Lekarzy i t. p.

O ile idzie o powstającą w Krakowie organizację Katolickich Pracodawców, na uwagę zasługują postanowienia jej statutu. W szczególności celem stowarzyszenia jest, jak wynika ze statutu: **„a) krzewienie wśród członków zasad encyklik papieskich o ustroju społecznym, szczególniej w dziedzinie zagadnienia pracy, — b) popieranie zawodowych interesów członków zrzeszenia, — c) nawiązanie i utrzymywanie stałego kontaktu z chrześcijańskimi organizacjami pracowników“.** Te wymienione tutaj cele, wyczerpują w zasadzie te postulaty, które wysunięte zostały w artykule „Głosu Narodu“, stawiając zresztą na pierwszem miejscu **krzewienie zasad encyklik papieskich a pozatem wymieniając wyraźnie obowiązek utrzymywania stałego kontaktu z organizacjami pracowników.**

Statut ten przewiduje w dalszym ciągu **urządzanie konferencji z przedstawicielami chrześcijańskich organizacji pracowników, omawianie warunków płacy i pracy** w różnych zawodach, na ewentualnych wspólnych zebraniach delegatów, **łagodzenie zatargów między pracodawcami a pracownikami,** ewentualne załatwienie tych zatargów na drodze polubownej przez tworzone w tym celu komisje polubowne oparte na odpowiednich zapisach przez strony przyjętych i t. p.

„Jest to — stwierdza dr. Rozmarynowicz — bardzo szeroko ujęte jedno z najistotniejszych zadań, które można włożyć pracodawcom na barki. Dodać tu jeszcze należy, że członkami czynnymi Stowarzyszenia mogą być osoby tak fizyczne jak prawne. Stowarzyszenie powyższe obejmuje działalnością swoją narazie tylko miasto Kraków. Byłoby bowiem rzeczą ogromnej doniosłości dla sprawy samej, gdyby dało się zorganizować narazie samo miasto. Równocześnie jednak chciałbym tego samego rodzaju organizacje propagować i w innych miastach, aby następnie w miarę możności doprowadzić do skupienia tych organizacji, o ileby ich większa ilość powstała. Zaznaczam, że w skład członków założycieli wchodzą same wybitne osobistości, a Stowarzyszenie, jak już zresztą z treści statutu wynika, jest apolityczne“.

Należy się cieszyć, że powstała taka organizacja, mogąca mieć — w razie ożywionej działalności — niemały wpływ na kształtowanie się stosunków społecznych, oraz wypada jej życzyć, by rozszerzyła się na całą Polskę.

Rokowania handlowe z Francją.

Rokowania handlowe polsko-francuskie podjęte zostaną jak słychać w ciągu pierwszej dekady czerwca r. b. Z uwagi na to, że polsko-francuski układ handlowy z r. 1924, wypowiedziany przez rząd polski w dniu 10 kwietnia wygasa w dniu 20 lipca r. b., trzeba się będzie liczyć z szybkiem przeprowadzeniem rokowań o ile do umownego terminu ma być zawarta nowa konwencja handlowa. Dotychczas wiadomo tylko, że rokowania, na życzenie rządu francuskiego toczyć się mają w Paryżu. Być może, że w toku rokowań oba rządy zgodzą się na utrzymanie w mocy na czas przejściowy konwencji obecnej, aby umożliwić obu delegacjom przeprowadzenie rokowań o nową konwencję.

—oo—

Kongres emerytów.

We czwartek, 28 b. m. odbył się w Warszawie ogólno-polski kongres emerytalnych funkcjonarjuszy państwowych, zwołany pod wrażeniem krzywdy za jaką emeryci uważają dotkliwe obcięcia lat wysługi emerytalnej, dokonane z dniem 1 kwietnia b. r. W sali Resursy zebrało się **kilkuset delegatów.** Referat wygłosił **dr. Koncewski.** Mowca podkreślił m. in., że o ile się nie zahamuje dopływu nowych emerytów, **kwestja budżetu emerytalnego będzie wciąż bolączką, której w żaden sposób się nie ureguluje.** W jednym tylko roku 1934/5 budżet na emerytury wzrósł wskutek dopływu emerytów o 10 milj. zł. Dalej ilustrował mowca kilku przykładami **tragiczną sytuację materjalną niektórych emerytów i wdów,** poczem oświadczył, iż kongres **nie jest jeszcze ostatecznym etapem walki o uchylenie krzywdzącego dekretu.**

Po burzliwej dyskusji kongres uchwalił szereg rezolucyj, żądających m. in. zmiany przewodniczącego Komisji Emerytalnej, powołania do niej przedstawicieli emerytów, oraz **cofnięcia dekretu z 22 listopada ub. roku.**

Powstanie spółdzielni zielarskiej.

W Warszawie powstała placówka społeczno gospodarcza pod firmą **„Spółdzielnia Zielarska“ z odpowiedzialnością udziałami.** Zadaniem jej jest **uporządkowanie handlu polskiemi ziołami i ich przetworami** dla potrzeb kraju, a celem podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez popieranie zielarstwa w Polsce. Spółdzielnia ta postawiła sobie za zadanie **tworzenie filji w poszczególnych województwach,** które mają wejść w kontakt z instytucjami społeczno-gospodarczemi, producentami, oraz odbiorcami roślin lekarskich.

Zważywszy, że handel ten był dotąd często prowadzony dość chaotycznie ze szkodą dla producentów, a szczególnie bezrobotnych zbieraczy ziół, powstanie tej placówki nie jest bez znaczenia. Wyjaśnień dotyczących przystąpienia do Spółdzielni i jej działalności, jak i fachowych wyjaśnień z dziedziny zielarstwa udziela Zarząd Spółdzielni w Warszawie.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 29 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—21.75; biała stand. 21.25—21.50; targowa stand. 21 do 21.25; żyto dworskie stand. 15.25—15.50; targowe stand. 14.60—14.80; owies dwor. stand. 15.50—15.75; targowy stand. 14.75—15; jęczmień dworski 14.75—15.75; targowy 13.75—14; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 19—20; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 32—34; biała 23—24; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 18.50—19; szara 18—18.50; peluszka 22—23; łubin żółty 13—13.50; niebieski 11.20—11.40; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.25 do 15.75; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 3—4; potraw 3—4.50; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 2.80—3; mierzwa luzem 2.50—2.80; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 38.50—39; mak niebieski z workiem 60—62; szary 57—58; kminek krajowy czyszczony 105—110; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0.20 proc. 37—38; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 34.50—35; gat. IB st. wym. 0-55 procent 32.50—33; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 31.50—32; razowa 0-95 proc. 26.50—27.50; mąka żytania okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.25—24.50; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 23.50—23.75; razowa 0-95 proc. 19—19.50; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.25—24.50; otręby żytnie standart. 11.25—11.50; pszenne średnie 11.00—11.25; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 32—33; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

— 0-0-0 —

Bolszewicka Akademja we Lwowie.

Z kół wybitnych działaczy katolickich we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo:

Chociaż mieszka się we Lwowie, to gdy się człowiek zajmie swoją własną pracą, może nie wiedzieć, co się w mieście tem dzieje.

O zebraniach inteligencji wolnomyślnej we Lwowie, wszczególności o akademji w Teatrze Wielkim, dowiedziałem się dopiero na zebraniu delegatów Chrz. Związków Zawod., w tydzień po jej odbyciu.

Jeden z delegatów poruszył tę sprawę, a drugi, który przypadkowo tam się znalazł mimo nadzwyczaj ostrej kontroli przy wejściu, przedstawił jej charakter.

Wiedząc, że miejscowa socjalistyczna Trybuna Robotnicza (Nr. 21) o tej akademji czy akademjach pisze, wydostałem ten numer, aby się czegoś dokładniejszego o tem wszystkiem dowiedzieć.

Dobry numer, rzeczywiście dobrze informujący! Więcej się dowiedziałem, niż mogłem się spodziewać.

PP. Szczyrek i Dręgiewicz, którzy to pismo wydają, zrobili mi dużą niespodziankę.

Znam obydwóch tych panów od wielu lat. Są socjalistami, ale mieli opinję nienajgorszych Polaków i ludzi. Wszczególności redaktor Szczyrek, syn ludu z Rzeszowskiego i z gimnazjum rzeszowskiego, uchodził za człowieka uczciwego i rozumnego. Bez demagogji działacze socjalistyczni żyć nie mogą, ale u p. Szczyrka była także rozwaga i pewne umiarkowanie.

Ostatni numer „Trybuny", który kupiłem i przeczytałem, to jawna propaganda bolszewizmu, jego haseł i taktyki.

Polska Partja Socjalistyczna stara się utrzymać nazewnątrz pewną niezależność i samodzielność; w rzeczywistości jednak najwidoczniej idzie jednym frontem razem z komunizmem.

Mówiono mi oddawna, że komuniści opanowują związki klasowe, usuwając członków P. P. S. z ich kierownictwa i obsadzając te stanowiska swoimi ludźmi.

Mówiono mi, że w wywoływaniu i przeciąganiu strajków P. P. S. wlecze się za komuną, bo nie ma siły, ani odwagi, aby się komunie przeciwstawić.

„Trybuna Robotnicza" z 24 maja świadczy, że lwowska PPS. stała się już agencją propagandy bolszewickiej. Artykuły tego numeru są właśnie propagandą tej roboty, dla jakiej kominterny organizują swoje jaczejki, także w Polsce.

„Plan walki o rząd robotniczo-chłopski" na stronie pierwszej, obszerny **artykuł p. Zegadłowicza.** „Pytania — dużo pytań", artykuł o „Zjeździe pracowników kultury w obronie wolności i postępu", powstanie i symboliczne „wzniesienie zaciśniętej ku górze pięści", zaintonowanie „międzynarodówki" (trzeciej, bolszewickiej, bo druga socjalistyczna ma „Czerwony Sztandar", który potem dopiero odśpiewano), — to wszystko otwiera ludziom oczy. To typowa robota dla bolszewizmu rosyjskiego.

Najbardziej uczącym jest może artykuł p. Zegadłowicza. Pod pozorem walki przeciw faszyzmowi, wszystkich i wszystko skrytykował, opluł, tylko Rosji Sowieckiej palcem nie tknął, choć tam morze krwi niewinnej przelano, i to także krwi robotniczej, krwi nawet socjalistycznej, mienszewickiej.

P. Zegadłowicz sam ślepy, nic nie widzi, a zdaje mu się, że on jeden dobrze widzi. Sam nie ma sumienia za grosz, nie ma poczucia narodowego; a ma pretensję do sumienności, do uczenia drugich.

Oczywiście dla p. Zegadłowicza skończyło się chrześcijaństwo, skończył się Kościół Rzymski, bo dla p. Zegadłowicza istnieje rosyjski nihilizm.

„Trybuna Robotnicza" z artykułem p. Zegadłowicza, mówi wiele, odsłania, czem było zebranie w sali Instytutu Technologicznego, czem była akademja w Teatrze Wielkim. Pokazuje, dla kogo jest ta cała robota, jakiemu idealowi dziś służą pp. Zegadłowicze i Szczyrkowie.

Zwrócił na tę robotę nieuczciwą jeden z inteligentnych pracowników fizycznych i zgłosił przeciw akademji bolszewickiej w teatrze następującą rezolucję:

„Zjazd Delegatów Zjednoczenia Chrz. Związków Zawod. wyraża energiczny protest przeciw Zjazdowi pracowników kultury. Zjazd, który obradował, był zjazdem wolnomyślicielskim, manifestacją, przeciw Kościołowi, przeciw narodowi i przeciw interesom Rzeczypospolitej. Zebrani wyrażają żal, że tego rodzaju zjazd mógł manifestować w polskim Instytucie Technologicznym i w polskim Teatrze Wielkim. Zjazd miał wybitne cechy bolszewickiej roboty i zdradzania interesów narodu polskiego".

Rezolucję przyjęto oklaskami. Ten fizyczny uczciwy pracownik, ileż wyżej stoi od tych inteligentów, którym Rosja bolszewicka przewróciła rozumy, że nie są zdolni orjentować się w dzisiejszym świecie i w sposób haniebny służą propagandzie obcych nam interesów.

Pewną pociechą w tej manifestacji jest to, że jaskrawo odsłoniła się przy tej sposobności ślepota pewnych naszych polskich inteligentów, że tak sprzeczne z rzeczywistością i ze zdrowym rozumem tezy, ci panowie wygłaszali, jako swoje credo i że tak marne i haniebne świadectwo wystawili swojej kulturze duchowej.

Inteligencja ukraińska, oceniając ten zjazd jako robotę bolszewicką, zupełnie odsunęła się od udziału, choć na Zjeździe tym Lwów nazwano miastem Ukrainy Zachodniej. N.

Młodzież wiejska przeciw komunizmowi.

W dniu 17 maja b. r. odbył się w sali Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Ujecnej (pow. Przeworsk) zjazd delegatów K. S. M. m. okręgu Przeworskiego. W zjeździe wzięli udział ks. sekretarz generalny Józef Matusz, ks. Dyr. Ignacy Leja, 46 delegatów oddziałów, oraz słuchacze K. U. L. w Ujecnej. Obradom przewodniczył prezes okręgu Jan Obłoza. Po modlitwie i załatwieniu formalności wstępnych referat p. t. **„Katolicka młodzież wiejska — wobec frontu ludowego",** wygłosił W. Krzyżak, słuchacz K. U. L. w Ujecnej.

Referent wskazał na wykorzystywanie biedy ludzkiej i rozgoryczenie mas ludowych przez komunistów, a to przez rzucenie hasła „front ludowy" w miejsce dzisiejszych partyj i partyjek. Równocześnie uwypuklił najważniejsze punkty ustroju, który komunizm wprowadza w życie, i cele, do których dąży, jak: pozbawienie człowieka własności prywatnej, niewolnictwo pracy, pozbawienie wolności osobistej a co najważniejsze odebranie wiary w Boga. Wkończu referent wezwał wszystkich katolików do łączenia się celem wprowadzania zasad encyklik społecznych w życie.

Po trzechgodzinnej, a żywej, dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

1) Zebrani stwierdzając, że hasło **„frontu ludowego"** rzucone zostało przez **komunistów,** wzywamy katolickie społeczeństwo by **zwróciło** na tę robotę **baczną** uwagę i nie dopuściło do szerzenia tej idei wśród młodzieży wiejskiej, która jej zaczyna ulegać.

2) Należy się lękać, że młodzież postawiona dziś wobec ciężkiego położenia gospodarczego wsi i czarno zapowiadającej się przyszłości, pójdzie na najbardziej wywrotowe hasła. Powstrzymać ją od tego może — najskuteczniej — wprowadzenie chrześcijańskiej sprawiedliwości w życie. Wobec powyższego należy wezwać katolickie organizacje, by już teraz niezwlekając oddziaływały w kierunku zapewnienia sprawiedliwych płac robotnikom, podniesienia wsi, oraz z całym wysiłkiem zdążały do wprowadzenia chrześcijańskiego ustroju społecznego, wskazanego przez encykliki papieskie w życie.

H.

Polska na Światowej Wystawie
Prasy Katolickiej w Watykanie.

Pawilon polski na Światowej Wystawie Prasy Katolickiej w Watykanie jest jednym z największych i zajmuje jedno z najlepszych miejsc w jej planie. Zajmuje on salę 27-mą w prawem skrzydle od wielkiej auli z tronem papieskim i sąsiaduje z salami Miasta Watykańskiego, Austrji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Czechosłowacji.

Główną ścianę sali polskiej zdobi obraz pendzla prof. Rosena, twórcy fresków w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w papieskim pałacu w Castelgandolfo. Wprost wejścia do sali, na ścianie krótszej pawilonu pociąga wzrok widniejące na tle makaty czerwonej, tkanej w stylizowane orły godło Polski — wielki Orzeł Biały z białego metalu. Tuż obok, na tej samej ścianie, widnieje mapa Europy, narysowana w konturach z uwypukloną na niej mapą Polski dla uplastycznienia jej położenia geograficznego, wielkości i stosunku do innych państw europejskich. Nieco danych statystycznych dotyczących obszaru i ludności uzupełnia tę mapę. Poważną treść symboliczną zawiera załamująca się w tem miejscu ku środkowej sali ścianka z napisem; **„Polonia antemurale Christianitatis".** zakończona wielkim mieczem z ryngrafem M. B. Częstochowskiej i przypomnieniem dwóch niezapomnianych dla Zachodu dat: **„Vindobona 1683 — Varsovia 1920".** Bezpośrednio przy tej ściance znajduje się stoisko KAP-wej ozdobione mapą obu półkul ziemi, ilustrującą zasięg tej agencji aż do Nowej Zelandji, Indyj, Chin, Japonji, Ziemi przylądka i obu Ameryk. Ścianę przeciwległą zajmuje mapa wielka mapa Polski z podziałem na diecezje i wykazem rozpowszechnienia prasy katolickiej w każdej z tych diecezyj oddzielnie. Na ścianie ostatniej mieści się zestawienie statystyczne katolickiej prasy polskiej.

Zgodnie z jednogłośną opinją tych, co zwiedzali już Wystawę, sala polska, należy do najbardziej artystycznie ujętych i najlepiej zorganizowanych, zarówno w całości jak i w szczegółach.

Powszechną uwagę zwraca w tym pawilonie K. A. P., bowiem jeśli wiele krajów i narodów poszczycić się może przepięknemi dowodami prac dokonanych na oddzielnych odcikach działalności prasowej, żaden z nich nie mógł pochwalić się agencją prasową, taką odznaczającą się żywotnością i doniosłością, jak KAP, która organizując pawilon polski na światowej wystawie, prasę katolicką Polski postawiła w pierwszym szeregu.

Krwawe napady bandytów nie ustają.

W nocy na 28 bm. czterech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do mieszkania Marjanny Woźniak **w Kamieńcu, pow. opatowskiego,** gdzie usiłowali dokonać rabunku. Zbudzona ze snu **Woźniakowa stawiła bandytom zacięty opór.** Bandyci zasypali ją gradem kul rewolwerowych. Ranną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Bandyci zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Na drodze **we wsi Gruszów,** pow. miechowskiego, posterunkowy J. Kocowski w czasie obchodu swojego rejonu, napotkał na furmankę, na której siedział jakiś podejrzany osobnik, obok zaś w rowie znajdował się drugi. Kocowski wezwał ich do wylegitymowania się. Wówczas jeden z nich **oddał z rewolweru 6 strzałów,** raniąc go w szyję, obojczyk i ramię, poczem napastnicy odjechali szybko furmanką w kierunku wsi Radzimice. Ranny posterunkowy dowlókł się do najbliższego domu, gdzie po upływie kilkunastu minut zza okna nieznany sprawca **oddał jeszcze kilka strzałów, nie raniąc go jednak.** Stan zdrowia posterunkowego jest b. ciężki.

Na plebanję w Działoszycach w miechowskim wtargnęli w nocy z dnia 26-go na 27-go b. m. uzbrojeni bandyci. Wyjęli szybę w przedpokoju, odsunęli zasówki i otwarli okno. Z przedpokoju wgląb mieszkania nie mogli się dostać, bo drzwi były zaryglowane, a przytem zaskoczył ich stróż kościelny. Zaczęli więc uciekać i wystrzelili kilka razy do stróża, **raniąc go ciężko w głowę.** Rannego przewieziono do szpitala w Miechowie, lecz niewiadomo, czy uda się ofiarę bandytów utrzymać przy życiu.

Statek „Batory" zdobył błękitną wstęgę Bałtyku.

Z Waszyngtonu donoszą, że M/S „Batory" zgłosił nowy rekord na trasie Bałtyk—Nowy Jork. Kpt. Borkowski oświadczył, że chociaż „Batory" nie pretenduje do błękitnej wstęgi Atlantyku za najszybszy przebieg z Cherbourga do N. Jorku, którą obecnie posiada „Normandie", a o którą zabiegać będzie „Queen Mary", to jednak „Batory" zdobył obecnie błękitną wstęgę Bałtyku, przebywszy **drogę z Gdyni do latarni morskiej w Ambrose w N. Jorku w 7 dni 17 godzin,** nie licząc 8 godzin postoju w Kopenhadze. Przeciętna szybkość „Batorego" wynosiła 18 węzłów na godzinę.

Kontrola kwalifikacji profesorów Wolnej Wszechnicy.

W Warszawie rozpoczęła prace powołana przez ministra W. R. i O. P. komisja specjalna dla zbadania kwalifikacji wykładowców, profesorów Wolnej Wszechnicy Polskiej, którzy **objęli katedrę przed dniem 15 października r. ub.** Komisji, która składa się z trzech profesorów z kół akademickich przewodniczy delegat ministerstwa oświaty. Kontroli ministeralnej nie podlegają wykładający na uniwersytetach i członkowie Akademji Umiejętności.

Zderzenie dwu samolotów.

W pobliżu lotniska w Hamburgu samolot komunikacyjny, kursujący na linji Berlin—Hamburg zderzył się z samolotem sportowym. Pomimo uszkodzeń samolot komunikacyjny zdołał wylądować na lotnisku, natomiast samolot sportowy spadł na gmach przytułku dla obłąkanych w Alsterdorf, przebił dach i **wpadł do sali jadalnej, gdzie stanął w płomieniach.** Pilot i dwaj mieszkańcy przytułku stracili życie. Cztery osoby są ranne, w tem jedna ciężko.

Proces b. starosty Twardowskiego.

Przed sądem okr. w Grudziądzu rozpoczął się proces **b. starosty dr. A. Twardowskiego,** wicestarosty Roszkowskiego **i kancelisty Leśniaka,** oskarżonych o pospolite oszustwa i defraudacje. Akt oskarżenia zarzuca byłemu staroście przywłaszczenie **gotówki w wysokości** 38 tysięcy złotych, **fałszerstwo dowodów** wpłat, oszustwa, **przekupstwa, pomoc w uścieczce z aresztu i zadłużenie powiatu o 382 tysiące złotych.** Są to tylko najważniejsze wyniki „działalności pana starosty". Wicestarosta T. Roszkowski pomagał sprytnie „panu staroście" w oszustwach. Niemniejszą pomysłowością w przestępstwach na szkodę Państwa i obywateli wykazywał również kancelista Bł. Leśniak.

Kurs Akcji Katolickiej w Kielcach.

Pod opieką Ks. Biskupa Łosińskiego Akcja Katolicka w diecezji kieleckiej rozwija się pomyślnie. Jednym z przejawów jej działalności jest kurs, jaki Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w porozumieniu z Zarządami K. S. Mężów i K. S. Kobiet zorganizował w dniu 24 maja b. r. w Kielcach dla parafjalnych zarządów Akcji Kat. i Kierownictw Oddziałów K. S. Mężów i K. S. Kobiet dekanatów: kieleckiego i sąsiednich. Na kurs stawiło się 86 uczestników. Referaty wygłosili: **ks. prałat dr. A. Sobczyński,** p. L. Bazylewska i mgr. A. Krawczyk. Ponadto prelegenci, jako sekretarze generalni Stowarzyszeń, przeprowadzili konferencje z poszczególnemi kierownictwami.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z kraju i ze świata.

ZJAZD CHRZEŚC. NAROD. NAUCZYCIELSTWA W POZNANIU. W dniu 24 bm. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów oddziału poznańskiego Stow. Chrześć. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Obrady poprzedziła Msza św., którą odprawił ks. Wietrzykowski. Obrady zagaił wiceprezes Barlik, a referat wygłosił p. Cz. Maliński na temat odpowiedzialności wychowawczej stowarzyszeniowca. W uchwalonych rezolucjach zjazd postanowił między innemi podjąć się pracy na terenie organizacji młodzieży, przedewszystkiem w Kat. Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, oraz współdziałać z Akcją Katolicką. Prezesem okręgu wybrany został p. Lorkiewicz.

KS. BISKUP PODLASKI H. PRZEŹDZIECKI OGŁOSIŁ LIST PASTERSKI z okazji 80-tej rocznicy urodzin Ojca św. W Liście ks. biskup wspomina o zasługach i działalności Ojca św., którą podziwia cały świat nietylko katolicki. Ks. biskup kończy swoje orędzie modlitwą, by Pius XI jaknajdłużej rządził Kościołem.

NAD WILNEM PRZESZŁA BURZA Z PIORUNAMI, która wyrządziła szkody, głównie w sieci telefonicznej i oświetleniowej. Również od pioruna został porażony w mieszkaniu pewien student. Wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń o uszkodzeniach telefonicznych. Również przeszła silna burza nad Słonimem, gdzie woda zalała suteryny urzędu pocztowego i innych domów.

NIE SYPIA OD 9 LAT. Do Montevideo przyjechał z Brazylji pewien młodzieniec, który twierdzi, że od lat dziewięciu zupełnie nie sypia. Na dowód przedstawił świadectwa lekarskie, stwierdzające, że bezsenność nastąpiła wskutek rany, zadanej mu zatrutą strzałą przez Indjan w puszczach brazylijskich.

NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM W WIĘZIENIU SING-SING stracono 4-ch zabójców właściciela kawiarni w Brooklinie. Egzekucja trwała zaledwie 20 minut. Jest to pierwszy od 16 lat wypadek poczwórnej egzekucji.

Sport

TABELA A KLASOWYCH KLUBÓW:

Klub	gr.	pkt.	br.
1) Cracovia	7	13	27: 3
2) Podgórze	7	11	20: 4
3) Zwierzyniecki	9	11	14:11
4) Garbarnia Ib	9	10	23:17
5) Grzegórzecki	8	10	17:14
6) Makabi	8	9	7: 5
7) Wisła Ib	9	8	9:11
8) Unja	9	8	14:15
9) Korona	9	8	12:25
10) Fablok	8	7	10:18
11) Wawel	9	6	8:10
12) Olsza	8	6	15:19
13) Krowodrza	8	6	12:17
14) Nadwiślan	8	6	9:16
15) Legja	8	5	6:17

—:oo:—

OLIMPIJCZYCY AUSTRJACCY W POLSCE. Olimpijska reprezentacja austrjacka w szczypiórniaku rozegra w Polsce trzy spotkania w dniach 11, 13 i 14 czerwca. Mecze odbędą się w Katowicach, Krakowie i Warszawie.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG NA DUNAJCU, który miał się odbyć w dniach 31-go maja i 1-go czerwca został odwołany, gdyż nasi zawodnicy muszą oszczędzać się na olimpjadę. Brak również w tym roku dostatecznej liczby zgłoszeń zagranicznych.

Pociągi motorowe do Krynicy Rabki i Zakopanego.

Z dniem 1 czerwca kursowały będą na linji **Kraków—Tarnów—Krynica** nast. pociągi motorowe: Kraków odj. godz. 13.16, Krynica przyjazd godz. 17.22; Krynica odj. godz. 19.56. Kraków przyj. godz. 23.36. Zatrzymywać się one będą w Tarnowie, Bobowej i Stróżach, oraz na wszystkich stacjach od N. Sącza do Krynicy.

Na linji **Kraków—Rabka—Zakopane:** Kraków godz. 13.10, Rabka przyj. godz. 15.13, Zakopane przyjazd godz. 16.20; Zakopane odjazd godz. 20.05, Rabka odjazd godz. 21.02, Kraków przyjazd godz. 22.57. Pociągi te będą kursowały codziennie. Ponadto w dni świąteczne i poświąteczne **dodatkowy pociąg motorowy** wyjeżdżał będzie z Zakopanego o godz. 6.00, z Rabki o godz. 6.06. Przyjazd do Krakowa godz. 8.12.

Bezpłatne wizy paszportowe na „Dni Krakowa".

Wszystkie polskie placówki konsularne otrzymały ostatnio od Min. Spraw Zagr. upoważnienie **udzielania bezpłatnych wiz wszystkim osobom, które udadzą się z zagranicy na „Dni Krakowa".** Jest to, oprócz 50 proc. zniżki kolejowej, przysługującej turystom, którzy przybędą na „Dni Krakowa" nowe poważne udogodnienie, które przyczyni się niewątpliwie do ściągnięcia do naszego miasta większej niż po inne lata liczby turystów zagranicznych.

NIEZNANE KOLEKCJE WIDOKÓW STAREGO KRAKOWA.

Komitetowi wystawy „Stary Kraków" na Wawelu, która otwarta zostanie w czasie „Dni Krakowa", udało się ostatnio pozyskać wiele niezwykle cennych i dotąd zupełnie nieznanych eksponatów. Podnieść tu należy zwłaszcza cztery wspaniałe akwarele z widokami Krakowa z 1. poł. 19 wieku pendzla **W. Richtera**, zaofiarowane na wystawę przez **Franciszków hr. Potockich**, dalej cenny zbiór 24 olejnych obrazów z początku 19 w. ze zbiorów **rodziny Stachowiczów w Rzeszowie**, zawierający szereg widoków warowni, zburzonych kościołów, gmachów i t. p., zupełnie skadinąd nieznanych. Pozatem po raz pierwszy wystawione zostaną najciekawsze i niezwykle ważne dla ikonografji Krakowa widoki z **słynnych zbiorów pozostałych po ś. p. prez. m. Krakowa Friedleinie.**

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Oddziału Krak. Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w czasie od 1 do 7 czerwca **Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.** Program tygodnia przewiduje: 1-go czerwca o godz. 11 otwarcie Wystawy Prac Kół Młodzieży P. C. K. przy ul. Dunajewskiego 5, I. p. Wystawa trwać będzie do 9. czerwca. Tego samego dnia o godz. 15 na lotnisku Krakowskiego Aeroklubu w Rakowicach, odbędzie się w połączeniu z imprezami sportowemi VII Lotu Południowo Zachodniej Polski, uroczystość poświęcenia I-go samolotu Okręgu Krakowskiego P. C. K., wbijanie gwoździ pamiątkowych, oraz pokazowy lot z obsługą sanitarną. Od dnia 2—6 czerwca codziennie między godziną 18-tą a 19-tą a w dniu 7 czerwca między godz. 12—13-tą koncerty orkiestr na Rynku Głównym. 7 czerwca o godz. 10-tej przed południem na Rynku Głównym koło Wieży Ratuszowej „Pokaz Ratowniczy P. C. K. W dniach 6 i 7 czerwca zbiórka na ulicach miasta i w powiecie na Pogotowie Sanitarne P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż ociera łzy niedoli i nędzy ludzkiej w czasie wojny. Czerwony Krzyż reprezentuje ideę bezgranicznego poświęcenia dla ofiar wojny, klęsk elementarnych i nieszczęść ludzkich. Wspieranie czyn ne Polskiego Czerwonego Krzyża jest obowiązkiem każdego Polaka.

— 000 —

Poseł chiński wygłosi odczyt w Krakowie.

Z początkiem czerwca w Krakowie bawił będzie rzadki gość. Do naszego miasta przybędzie poseł Rzeczypospolitej Chińskiej przy Rządzie polskim **dr. Chang Hsin Hai**, który jest zarazem profesorem jednego z chińskich uniwersytetów. **Dr. Chang Hsin Hai** wygłosi w Krakowie, na zaproszenie Towarzystwa filozoficznego, odczyt w języku niemieckim **„O sytuacji intellektualnej w Chinach współczesnych".** Odczyt odbędzie się we wtorek, 2 czerwca, o godz. 20, w sali 39 Coll. Nov. Uniwersytetu Jag.

Podobne odczyty, w których dr. Chang Hsin Hai przeprowadził porównanie między kulturą chińską, a kulturą europejską, wygłoszone przez niego zostały w Warszawie i Pradze. W Krakowie poseł chiński zatrzyma się w drodze powrotnej z Wiednia i Budapesztu.

Sytuacja strajkowa w Krakowie.

Ponieważ między przedstawicielami strajkujących robotników, pracujących w Krakowie przy robotach drogowych i kanalizacyjnych, subwencjonowanych przez Fundusz Pracy, doszło do ugody, której nie chcieli jednak uznać robotnicy, **Fundusz Pracy wezwał strajkujących w piątek rano, za pośrednictwem odezw, do powrotu do pracy.** Jako termin oznaczono piątek godz. 12 w południe. **Strajkujący nie posłuchali jednak wezwania i do pracy nie stanęli. Wobec tego Fundusz Pracy zapowiedział, że zwolni wszystkich strajkujących, a w ich miejsce przyjmie nowych robotników.** Stawki zarobkowe robotników pozostaną te same. Jedynie zajęci przy specjalnie uciążliwej pracy **otrzymają podwyżkę dzienną 20 gr.** Pozatem wprowadzono ubezpieczenie na wypadek bezrobocia wszystkich robotników, zajętych przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy.

W piątek rozpoczęli **jednodniowy strajk demonstracyjny robotnicy fabryk Zieleniewskiego, Bogdanowicza, Randta i innych.** Ogółem przerwało pracę **2.000 robotników.** Strajk ogłoszony został na znak protestu przeciw przeciąganiu się rokowań w sprawie likwidacji strajku w fabryce „Kabel" i innych zakładach.

W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja z delegacją tramwajarzy krakowskich, która domagała się zmiany niektórych warunków pracy.

Nowy dyrektor krakowskiej gazowni miejskiej.

Na opróżnione stanowisko dyrektora krakowskiej gazowni miejskiej, które do niedawna piastował **inż. Seifert**, powołany został **przez Zarząd miasta inż. Edward Mianowski**, dotychczasowy wicedyrektor tej instytucji. Inż. Mianowski jest wychowankiem Politechniki lwowskiej. W czasie wojny światowej pracował w armjach austrjackiej i polskiej w dziedzinie materjałów wybuchowych, a w r. 1921 pełnił funkcje **szefa sekcji chemicznej w M. S. Wojsk.** W latach 1922—1928 **inż. Mianowski wykładał technologję chemiczną na Wydziale filozoficznym Uniw. Jag.** Nowy dyrektor gazowni rozwija ożywioną działalność w dziedzinie społecznej. Obecnie **jest prezesem Sekcji Opieki Pozaszkolnej nad Młodzieżą przy Lidze Katolickiej w Krakowie.**

—000—

Z listów do Redakcji.

O autobus dla mieszkańców Białego Prądnika.

Od szeregu lat dopominają się mieszkańcy Białego Prądnika, stałej komunikacji autobusowej z centrum Krakowa. Uruchomienie autobusów na Prądnik Biały leży w kompetencji Dyrekcji krakowskiego tramwaju.

Jeżeli się zważy, że na Białym Prądniku istnieją 2 wielkie, stale przepełnione szpitale, jak szpital Ubezpieczalni, oraz Miejskich Zakładów Sanitarnych, to zupełnie słusznem jest żądanie mieszkańców miasta, aby umożliwiono im odwiedzanie chorych, tęskniących w murach szpitalnych za najbliższymi. Dotychczasowa komunikacja autobusowa, utrzymywana jedynie 2 razy w tygodniu nie zaspakaja potrzeb mieszkańców Krakowa i Prądnika. a pozatem jest zbyt droga, gdyż za cenę 20 gr. miejski autobus powinien podwozić pasażerów przynajmniej do budynków miejskiego szpitala, a nie tylko do gmachu Szpitala im. Narutowicza, skoro autobus ten odchodzi z wylotu ul. Wrocławskiej, a nie ze Śródmieścia. — Jeśli nawet uruchomienie stałego autobusu byłoby deficytowe, to jednak inne trasy przynoszą tak wielki dochód, iż pokryje on ewentualny i nikły deficyt. Sądzić należy, że władze miejskie słuszne te i stale co roku powtarzające się żądania licznej publiczności Krakowa uwzględnią i załatwią przychylnie w energiczny sposób zaradzą.. **Dr. M. W.**

Kronika krakowska.

MAJ.

30. Sobota. Św Feliksa.
Wschód słońca 3.23, zachód 19.45.
Długość dnia 16 godzin i 22 min.

31. Niedziela. Zesłanie Ducha św.
Wschód słońca 3.22, zachód 19.46.
Długość dnia 16 godzin i 24 min.

— 0-0-0 —

PRZYKRA POMYŁKA. W numerze piątkowym „Głosu Narodu", w sprawozdaniu z zebrania obywatelskiego, odbytego w Krakowie w sprawie uczczenia 10-ej rocznicy rządów p. Prezydenta Mościckiego, zakradła się skutkiem przeoczenia zecera pomyłka w liście osób, które uczestniczyły w zebraniu. Kurję metropolitalną reprezentował na tem zebraniu ks. prałat Skoczyński, a nie jak zecer mylnie złożył ks. prałat Skoczylas.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU I STRZELNICY Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, odbędzie się w niedzielę 31 bm. na terenie radjostacji w Dębnikach. W uroczystości weźmie udział p. Minister Poczt i Telegrafów.

ZJAZD MATURZYSTÓW GIMN. IM. SOBIESKIEGO Z PRZED 30 LAT. W niedzielę 31 bm. urządzają zjazd maturzyści, którzy przed 30 laty opuścili mury szkolne Gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie. Komitet zjazdu w odezwie nacechowanej serdecznem ciepłem zwrócił się do kolegów, by zjawili się na zjeździe wszyscy bez względu na warunki, jakie im życie zgotowało. Zjazd obradować będzie w sali konferencyjnej gimn. im. Sobieskiego, po nabożeństwie w kaplicy gimnazjalnej.

PŁATNOŚĆ NALEŻYTOŚCI GMINNYCH. Zarząd miejski przypomina, że do 14 czerwca płatna jest II-ga rata opłaty kanalowej; ponadto w ciągu miesiąca czerwca płatne są przyznane raty podatku wodociągowego, szyldowego, od psów, wojskowego i hotelowego. Po terminie płatności — ściągnięte będą dłużne należytości w drodze egzekucyjnej z odsetkami i kosztami.

—:000:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z GRECJI. Firmy, sprowadzające towary z Grecji, mogą przeglądać w Izbie przemysłowo-handlowej (Kraków, Długa 1, I p.) w godzinach urzędowych opracowany przez Instytut Eksportowy w Atenach wykaz, zawierający artykuły eksportu greckiego oraz listę ważniejszych eksporterów.

— • —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m im. J. Słowackiego.

Sobota: „Głowa w pętli".
Niedziela popoł.: „Kandida"; — wiecz.: „Rozkoszna dziewczyna".

—oOo—

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie".
WANDA: „Doktor X.".
APOLLO: „Hrabina Marica".
SZTUKA: „Kaprys pieknej pani".
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai".
UCIECHA: „Cały Paryż śpiewa".
STELLA: „Dodek na froncie" (A. Dymsza).
ADRIA: „Biuro zaginionych osób".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Sing-Sing". Na scenie rewja pt, „Humor krzepi".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film pt. „Księżniczka czardasza".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 30 maja do 1 czerwca: „Kocha, lubi, szanuje" (Loda Halama, Eug. Bodo).

—oOo—

ŚWIĘTA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Teatr miejski daje w oba dni Świąt, tj. w niedzielę i poniedziałek przedstawienia tak popołudniowe jak i wieczorne po cenach najniższych. W niedzielę popołudniu dana będzie „Kandida" G. B. Shaw'a, w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z p. Z. Jaroszewską w roli tytułowej, wieczorem świetna komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" w premjerowej obsadzie. — W poniedziałek popołudniu „Głowa w pętli", angielska sztuka J. Bradley'a, wieczorem aktualna komedja „Matura", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO będzie najświeższa no wość repertuaru węgierskiego „Z miłości niedostatecznie", komedja Wł. Bus-Fekete'go. — Autor sztuki znany i wzięty dzisiaj w całej Europie pisarz sceniczny, którego szereg komedyj, jak „Pieniądz to nie wszystko", „To więcej niż miłość", „Trafika pani generałowej", uzyskało wszędzie tak wielki sukces, także u nas w Krakowie i w tym najnowszym utworze w sposób sobie właściwy, bezpośredni i wymowny stwarza obraz współczesnego życia równie pełen humoru jak ciepłego uczucia i rzewnego sentymentu. Sztukę reżyserską przygotowuje p. J. Karbowski.

JÓZEF BRANECKY. 50

Frater Johannes

powieść historyczna.

Po jego męskich słowach grobowa cichość zapanowała. Senatorowie powstali, otoczyli go i milcząc ściskali mu dłonie. Kilku go wzięło w objęcia. Wszystko się działo bez słów i przemówień.

Gdy nastrój gorący nieco ścichnął, burmistrz ułożył odpowiedź dla Husseina:

„Urodzony i Wielmożny Panie Wezyrze! Pismo Waszej Wielmożności otrzymaliśmy i czynimy Wam wiadomo, że życzenia Waszego spełnić nie możemy, albowiem Waszego ongiś czorbadżego Mustafę Kuczuka, rodem jednak Słowaka Jana Gludovaca, przyjęliśmy w swe grono obywateli, żądając od niego wierności, którą i myśmy jemu ślubowali. Raczcie się nie gniewać gwoli naszej odmownej odpowiedzi, jaką dać kazał nam honor, dane słowo i przysięga, której dochowamy, iżbyśmy z podniesioną głową stanąć mogli także przed niebieskim Sędzią.

Niech Bóg Waszej Wielmożności długich lat życia użyczy!

Datum w Trenczynie, 5 grudnia 1663.

Waszej Wielmożności uniżeni słudzy: Iudex Civitatis et senatores".

Nim notar spisał odpowiedź, senator Lipski oddawał pozdrowienia. Bohuszowi z trudnością mógł pozdrowienia wyrazić, uspokajał go, ale o ciężkiej chorobie Helenki wolał zamilczeć. Oddał też gorące pozdrowienia od Agnieszki dla pana pastora.

Nagle w przedsionku podniósł się wielki krzyk.

— Puście mię do mego męża! — słychać było głos jakiś niewieści.

— Nie mogę! Proszę zaczekać, aż skończą posiedzenie — była odpowiedź hajduka.

— Idziemy do tatusia — odezwały się płaczące głosy dziecięce.

— Zaczekajcie! — huknął hajduk.

Burmistrz, który stał najbliżej uchylił drzwi by zobaczyć, co się tam dzieje. Ledwie drzwi rozwarł, wpadła do sali wysoka postać niewieścia, żona senatora Lipskiego, matka pięciorga zdrowych dzieci: trzech synów i dwu córek. Dzieci za nią.

Spostrzegłszy w kole senatorów swego ukochanego, a tak dawno niewidzianego, męża, przedarła się ku niemu i z krzykiem radości rzuciła mu się na piersi. Dzieci go też otoczyły, chwytając za rękaw czy kieszeń, gdzie które mogło. Każde coś powiedzieć chciało, wszystkie mówiły naraz.

Radości a radości!... I ciężar przygniótł piersi ojca, gdy pomyślał, że je musi zostawić i do niewoli powrócić.

Panowie senatorowie stali do głębi wzruszeni. Bolało ich, że tak czystą wesołość rodzinnej miłości muszą zniweczyć.

— Bogu dzięki, żeś przyszedłeś, już omal nie umarłam z żalu i smutku! Chodź do domu! Już cię chyba nie puścimy — wołała żona.

Przytulił ją ku piersi, z trudem hamując łzy, które mu cisnęły się do źrenic.

Przezwyciężył je.

A gdy wyściskał i wycałował wszystkich, zwrócił się do żony z prośbą, aby szła z dziećmi do domu, bo on tu jeszcze ma naradę.

— A spiesz się, idę przyrządzić wieczerzę — i z radosnym uśmiechem odeszła do domu z dziećmi.

Następnie burmistrz ogłosił przez okno czekającemu na dole tłumowi, że pan senator Lipski teraz nie ma kiedy wyrazić poleceń i pozdrowień od krewnych. Niech zatem przyjdą nazajutrz rano!

Tłum się spokojnie zaczął rozchodzić. W górze na ratuszu panowie radzili dalej.

Interes miasta wymagał aby się senator Lipski jeszcze tej nocy w powrót wybrał, kiedy obywatele spać będą. Toteż zaczął się żegnać z senatorami, gdy oni podpisywali pismo.

Burmistrz wówczas wtrącił, że dobrze byłoby przywołać Gludovaca; niechby Lipski widział, za kogo się staje ofiarą.

Gdy hajduk odszedł, burmistrz zobowiązał obecnych panów, żeby nie zdradzili przed nim, po co był wezwany i dlaczego senator Lipski już wraca. On mu to dobrze wytłumaczy. Gludovac nie powinien się dowiedzieć prawdy, inaczej napewne ofiarowałby się za jeńców.

Skoro przyszedł, naprzód przemówił doń burmistrz, a następnie Lipski powtórzył mu gorące pozdrowienia od Helenki. Upewnił go, że jest zdrowa, że mieszka razem z Agnieszką i jeszcze jedną szlachetną, młodą panią. Jeśli jej ma coś do przekazania, chętnie to uczyni.

Gludovac napisał do niej list, ucałował go w sekrecie i wręczył panu senatorowi.

Już ranek był bliski, gdy Lipski żegnał się ze swymi kolegami prosił ich, aby mu żonę pocieszyli, poczem wybrał się w powrotną drogę z towarzyszami...

Trenczyn spał twardo. Ludziom we snach pokazali się ich krewni z tureckiej niewoli. Widziadła powracały zbiedzone, ale z jaśniejącemi twarzami, że są wolni...

W domu senatora Lipskiego jeszcze się świeciło. Rodzina czekała na ojca z wieczerzą.

Przygotowanie do gościny.

Mijały miesiące. Helenka wyzdrowiała i zakwitła w dawnej krasie. Basza Hussein widział, że zbliża się czas, kiedy gorące jego pragnienia będą spełnione. O niej myślał ciągle. Jej oczy oświetlały mu ciemną noc, kiedy mu sen nie chciał siąść na powiekach. Gdy zaś sen przyszedł, przerywały go rozliczne obrazy. Widział ją jak ucieka przed nim; już daleko, już umknęła, pędzi za nią, dogania ją, już-już chwyta, z rąk mu się wyrywała. Przebudził się, oddycha ciężko, na zmęczonem ciele czuje pot perlisty. Innym razem zbudził się nagle w momencie, gdy ją prawie miał w ramionach. Gniew i zgryźliwość buchały zeń przez cały dzień.

— Jest przecie w twojej mocy, czemu się wahasz? — szeptał mu głos złego ducha. — Gdy nie możesz jej zyskać uprzejmością, zdobędziesz ją przemocą. Jesteś panem jej życia i śmierci!

Ten czarci głos był coraz i coraz silniejszy, aż Hussein wreszcie zmienił swe pierwotne postanowienie, żeby ją pozyskać dobrocią i wyznaniem swych uczuć. Jeszczeby mogła miłość jego odtrącić i byłby ośmieszony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru IX. Aleja Słowackiego 34.
Dnia 10 maja 1936.
Sygn. IX. Km. 623/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34 Sygn. IX. Km. 623/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 3 czerwca 1936 od godziny 9-tej rano w Krakowie przy Aleji 29 Listopada nr. 70. sprzedane zostaną: biurko antyczne machoniowe, szafa bibljoteczna oszklona, aparat radjowy „Philips" 4-lampowy, kilim ścienny 3x2, kilim 2x1, obraz olejny widok wiejski „Barturelli", biurko orzechowe, kanapa, zegar szafkowy, obraz głowa chłopca „Hoffmana", i kredens duży jasny oszklony.

Ruchomości wyż. wymienione zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego 34.
Dnia 18 maja 1936.
Sygn. IX. Km. 712/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34 Sygn. IX. Km. 712/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 5 czerwca 1936 od godziny 12-tej w Krakowie przy ul. Prądnickiej nr. 72. sprzedane zostaną: kredens ciemny pokojowy, zegar szafkowy stojący, stół do rozsuwania, 6 krzeseł skórą obitych, kandelaber srebrny 5-cio ramienny, konsola mahoniowa z lustrem.

Ruchomości te oszacowane zostały na kwotę zł. 700.

Sygn. IX. Km. 563/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 5 czerwca 1936. od godziny 11-tej przedpołudniem w Krakowie przy ul. Św. Filipa 13. sprzedane zostaną: maszynka ręczna do ścinania rożków f-my Karl Krause Leipzig, maszyna walkowa do przecinania teczek na korbę, maszyna do syrowania futerałów z lanego żelaza ręczna marki Schmac-Dresden, maszyna do perferowania (dziurkowania) i gięcia z drewnianą stolnicą marki Józef Enger-Soehne-Wien, maszyna do krajania papieru „heblówka", maszyna do prasowania książek maszyna nożna do szycia książek drutem.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Pierwsza podróż „Queen Mary".



Nowy angielski olbrzym morski, transoceaniczny okręt „Queen Mary" wyruszył z portu Southampton w podróż do Nowego Jorku.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Spk. z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.